Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 324. — ROK XXXIV.

PONIEDZIAŁEK 28. LISTOPADA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ——— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesiecznie . . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ——— ADMINISTRACJA NR. 3344. ——— DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Z powodu noty sowieckiej.

W nocie posła sowieckiego Bogomołowa znajduje się zdanie następujące: „Opinja publiczna wszystkich krajów, a zwłaszcza opinja publiczna Związku Sowieckiego, zaniepokojona jest tem, że wiadomości o radykalnem rozwiązaniu sporu polsko-litewskiego przez Polskę pojawiają się na łamach poważnej prasy polskiej i nie są dementowane“. Rząd sowiecki zwraca uwagę Rządu polskiego „na niebezpieczeństwo, mogące stąd wyniknąć“.

Ma zatem rząd polski aferę dyplomatyczną, niezbyt wprawdzie groźna, ale w każdym razie nieprzyjemną, z powodu pomijania milczeniem nierozumnych i lekkomyślnych artykułów pewnej części naszej prasy na temat — powiedzmy — przyszłego rozwoju stosunków polsko-litewskich. Niestety, zaprzeczyć twierdzeniu p. Bogomołowa nie można, artykuły zachęcające do radykalnego załatwienia sporu z Kownem pojawiały się istotnie w polskiej prasie. Nawet w dniu wręczenia noty pisało „Słowo“ wileńskie, afiszujące się swem skrajnem uwielbieniem dla obecnego rządu: „Chcemy jedności z Kownem, chcemy mieć Króla i Wielkiego Księcia. Lecz realizacja tego programu wymaga posunięć energicznych, stanowczych, zdecydowanych. Takiem posunięciem... byłoby ucieknięcie się do ostatniego środka, do przywrócenia stanu z przed rozbiorów Polski“... I zapewnia naiwny polityk ze „Słowa“, że „nikt nam nie krępuje rąk w sprawie kowieńskiej“. Rosja bolszewicka? Alež ona „z radością powitałaby chwilę, w której zajęlibyśmy Kowno“... Niemcy? „Można się wyrazić, że w Niemczech liczba zwolenników zajęcia Kowna przez Polskę więcej znajdzie zwolenników, niż w Związku Sowieckim“.... Rozumowanie to uchyla się od wszelkiej poważnej oceny. Możnaby je też traktować z całą pobłażliwością, na jaką zasługuje, gdyby nie to, że przez swe affiljacje polityczne organ wileński uchodzi za tubę, przez którą mówią osoby wcale poważne i „miarodajne“. Ponieważ tak jest, przeto zachęty do „posunięcia energicznego“ drukowane w „Słowie“, muszą budzić inne echa w Berlinie i Moskwie, niżby budziły, gdyby p. Meysztowicz nie zasiadał w rządzie marsz. Piłsudskiego, a zachowawcy wileńscy nie należeli do obozu rządowego. Rząd winien przeto takie elukubracje prasowe dementować szybko i kategorycznie. Uniknie w ten sposób konieczności odpowiadania na noty sowieckie i kowieńskie, które, jeśli już nie wyrządzą nam innej szkody, to w każdym razie sieją podejrzenia w Europie co do celów polityki polskiej. Rząd Piłsudskiego zgłosił niedawno w Genewie rezolucję pokojową i w uchwaleniu jej przez Ligę Narodów widział swój sukces moralny. Trzeba być teraz konsekwentnym i odgrodzić się stanowczo od tych wszystkich, którzy wbrew tendencjom pokojowym rezolucji Sokala zalecają rozwiązywanie zatargu międzynarodowego na drodze wojennej.

Że milczenie rządu w sprawach polityki zagranicznej naraża często rząd na nieprzyjemności, dowodem jest także ostatnia konferencja wileńska premjera. Wywołała ona tyle domysłów i podejrzeń, że dzisiaj zbliżona do rządu prasa ma nielada kłopot z ich odparciem. „Kurjer Poranny“, który nawiasowo obrusza się na „perfidne insynuowanie rządowi Polski (przez Sowiety) zamiaru okupowania sąsiedniego despotycznego państewka litewskiego“, usiłuje konferencję wileńską umotywować reminiscencjami historycznemi: „Przecież to w Wilnie — pisze — Kazimierz Jagiellończyk i Zygmunt I. przepędzili połowę swego panowania. Zygmunt August w Wilnie łaźnie, pałace i ogrody zakładał i „ile razy tylko mógł wyrwać się z Polski, zaraz się do Wilna udawał“. W Wilnie Stefan Batory odzbierał hołd od mistrza Kawalerów Mieczowych Kettlera, tam także Zygmunt III, zaprzysiągł pokój z Rosją“... To wszystko jest prawdą, jak i to, że podobno premjer ma w Wilnie chorą siostrę, którą chciał odwiedzić, i że minister Zaleski odczuwał potrzebę osobistego zetknięcia się z władzami wileńskiemi przed swym wyjazdem do Genewy, gdzie 5-go grudnia ma w Radzie Ligi odpierać skargi p. Voldemarasa. Argumentów więc dla wykazania, że konferencja musiała się odbyć w Wilnie, a nie w Warszawie, jest ilość wystarczająca... Szkoda tylko, że nie ogłoszono ich w czasie właściwym, t. j. w dniu odbycia konferencji, by zgóry uniemożliwić różne szkodliwe komentarze.

Ale nie dramatyzujmy. Rząd kowieński z powodu tej konferencji wysłał nową notę do Genewy, jednak zagranicą traktuje się naogół konferencję w Wilnie spokojnie. Zagranica zna już zamiłowanie naszego premjera do tajemniczości i sensacji. W wyjeździe do Wilna widzi także chęć zastraszenia rządu kowieńskiego. Czy się p. Voldemaras przelęknie wileńskiej tajemnicy i co z tego wyniknie — zobaczymy wkrótce.

Jan Matyasik.

Zgon kardynała Bonzano.

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę, w godzinach wieczornych nadeszła do Warszawy wiadomość, że **w Rzymie zmarł kard. Bonzano.** (Zmarły, kreowany kardynałem przez Papieża Piusa XI, pracował w szeregu rzymskich Kongregacyj. Na kongresie eucharystycznym w Chicago reprezentował Stolicę Apostolską).

Na temat wyborów...

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiejsze „ABC“ ogłasza wywiady z przedstawicielami stronnictw polskich na temat **ewentualnego bloku wyborczego.** Przedstawiciel **Ch. D. poseł Chaciński** odpowiedział: Sprawy te w naszem Stronnictwie **nie zostały jeszcze zadecydowane.** Postanowi o nich **Rada Naczelna Stronnictwa.**

Poseł **Załuska** ze **Zw. L. Nar.** oświadcza: Wszystko przemawia za tem, że **stronnictwa stojące na gruncie katolicko-narodowym** powinny **pójść do wyborów w mocnym i zwartym bloku.** Prace nad stworzeniem bloku mniejszości narodowych o zdecydowanie antypolskim charakterze **posuwają się szybko naprzód.** Również idzie ku **połączeniu P. P. S. z „Wyzwoleniem“.** W takiej sytuacji stronnictwa narodowe **powinny pójść w zwartym ordynku do** wyborów.

Poseł **Stroński** z Ch. N. oświadczył: Bloku stronnictw **na prawicy nie uważam za pożądany,** natomiast **uważam** za konieczną jedną wspólną listę **dla całej prawicy** katolickiej, narodowej, prawowiernej i przedstawiającej **pierwiastki zachowawcze w przeciwieństwie do** lewicy. Podstawy stworzenia tej listy powinny być **jasno określone** w zakresie ustrojowym, gospodarczym i politycznym w sposób twórczy i **pozytywny.** Natomiast sądzę, że nie powinno się wysuwać **hasła walki z rządem.**

Stron. Chłopskie pójdzie samo do wyborów

Warszawa. (Telef. wł.) Układ wyborczy pomiędzy **Wyzwoleniem a Stron. Chłopskiem** mimo wielkiej natarczywości, z jaką Stron. Chłopskie do tego układu się kwapiło, **wcale nie doszedł do skutku.** Jak się dowiadujemy Stronnictwu Chłopskiemu chodziło przedewszystkiem o zagwarantowanie mandatów następującym kandydatom: **Dąbski, Bryl, Waleron, Duro i Wrona.** „Wyzwolenie“ na żądania te **pójść nie chciało.**

Nieudały zamach na burmistrza Wiednia.

Wiedeń. Na burmistrza miasta Wiednia **radcę Karola Seitza** został dzisiaj popołudniu **wykonany zamach rewolwerowy** w chwili gdy burmistrz opuszczał b. Nordwestbanhof po uroczystości otwarcia Schneepalastu, w której wziął udział. Burmistrz **Seitz wyszedł bez szwanku, zamachowca aresztowano.**

Blok mniejszości gotów.

Warszawa. (Telef. wł.). Z kół żydowskich informują, że układ o zawarciu bloku mniejszości **narodowych zostanie podpisany już dziś w niedzielę. Do bloku nie przystępują ortodoksi z Agidy, wątpliwem jest również przyłączenie się socjalistów mniejszościowych, oraz kupców żydowskich.**

P. CAR USTĘPUJE?

Warszawa. (Telef. wł). W kolach prawniczych kursują pogłoski, jakoby w najbliższym czasie miał ustąpić **wicemin. sprawiedliwości p. Car,** na którego miejsce przyszedłby prezes sądu okr. w Warszawie **p. Kamiński.** P. Car objąłby jedną z placówek dypl.

Groźba przesilenia w Czechosłowacji.

Praga. (PAT.) W lewicowych kołach politycznych **utrzymuje się uporczywie pogłoska,** że różnice **między premjerem Swehlą a ministrem Beneszem nie zostały jeszcze zupełnie usunięte.** Na wypadek ustąpienia dr. Benesza portfel zagraniczny **przypadłby ministrowi oświaty Hodży,** ministerstwo oświaty objąłby minister rolnictwa **dr. Srdinko,** a ministerstwo rolnictwa agrarjusz czeski **poseł Beran.**

Warszawa. (Telef. wł.). **Dnia 25 b. m. obradował zjazd „Wyzwolenia“, który jak słychać, wypowiedział się przeciwko blokowi z P. P. S., wobec tego o ile dojdzie do bloku, to jedynie na gruncie jednej lub dwu dzielnic.**

Paryż. (AW.) Zmarł tu dziś rano znakomity tenisista polski Edward Kleinadel. Śmierć nastąpiła po nieudałej operacji wyrostka robaczkowego.

O czem piszą inni?...

O zjednoczenie Polaków na kresach.

Narodowo-demokratyczne „Słowo Pomorskie" zgadza się z poglądami autora artykułu „O jednolity front w Małopolsce Wschodniej", drukowanego onegdaj w naszem piśmie.

„Sądzimy — pisze „Słowo Pomorskie" — że projekt zblokowania nie tylko tych trzech stronnictw, lecz na kresach wschodnich wszystkich polskich wogóle, byłby najlepszem wyjściem z sytuacji, na kresach wschodnich istotnie niebezpiecznej.

Trzebaby jednak kilka warunków. Mianowicie gwarancji, że mandaty polskie — choćby uzyskane przez sanację — w pracach parlamentarnych nie zwrócą się przeciw społeczeństwu polskiemu i że sanacja — jak w roku 1922 piłsudczycy — nie wystawi własnej listy i nie rozbije frontu polskiego".

Również na Śląsku stronnictwa polskie powinny pójść razem do wyborów, bo w przeciwnym razie Niemcy mogliby zdobyć dużą część mandatów. Przed rokiem w wyborach samorządowych zdobyli w b. wielu gminach większość mandatów, aczkolwiek prawie wszędzie według spisów ludności są w mniejszości.

Stronnictwa ludowe nie połączą się.

Do sojuszu wyborczego między „Wyzwoleniem" a Stronnictwem Chłopskiem nie dojdzie, gdyż — jak donosi „Rzeczpospolita" — propozycję Stronnictwa Chłopskiego

„postanowiło Wyzwolenie pozostawić bez odpowiedzi, ponieważ nie może zgodzić się na to, by — jak chce Stronnictwo Chłopskie — na dwie kandydatury poselskie tego ugrupowania przypadała jedna kandydatura Wyzwolenia".

O połączeniu się któregoś z tych stronnictw z PSL. „Piastem" również oczywiście nie może być mowy. Ostatni atak „sanatorów" na zjeździe Rady Naczelnej PSL. nie udał się. Poznański „Włościanin" tak o tem pisze:

„Ton obrad, stanowczość i zdecydowanie członków Rady stwierdziły, że stan organizacji został nienaruszony, owszem organizacja Piasta wzmocniła się bardzo, czyniąc wielkie postępy na terenie Kongresówki.

Sfery sanacyjne zdołały „spowodować" tylko niektórych posłów i to wątpliwej wartości do wystąpienia. I to lepiej, będzie bowiem lżej i mniej kandydatów na posłów".

Przed unormowaniem stosunków gospodarczych Polski z Niemcami.

„Dzień Polski" sądzi, że rokowania polsko-niemieckie zapowiadają się pomyślnie. Polityka niemiecka chcąc uzyskać ewakuację Nadrenji, musi zlikwidować naprężenie stosunków z Polską. Polska zaś wzmocniła się gospodarczo, uzyskawszy pożyczkę amerykańską.

„Unormowanie stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Niemcami stanie się początkiem ich politycznego zbliżenia, tak niezbędnego dla pokoju i konsolidacji Europy. Wybór centrowca p. Hermesa, zdecydowanego zwolennika układu, na przewodniczącego delegacji niemieckiej również jest dobrą wróżbą na przyszłość. Z naszej zaś strony witamy z prawdziwem zadowoleneim nader pomyślną nominację ministra dra Jul. Twardowskiego na przewodniczącego delegacji polskiej. Nareszcie znajduje się w Polsce należyte miejsce dla polityków takiego pokroju, tak długo, niestety w cień usuwanych, ze szkodą dla Państwa".

Program „Stron. Chłopskiego".

W „Dzienniku ludowym", organie lwowskim PPS., pojawił się wywiad z pos. Dąbskim, prezesem Stronnictwa Chłopskiego, jak wiadomo, rządowego.

P. Dąbski tak sprecyzował obecną linję polityczną tego stronnictwa:

„Jesteśmy za reformą rolną bez odszkodowania z pozostawieniem obszarnikom maksimum 60 ha.... Utworzenie bloku lewicy ze Stronn. Chłopskiego i konserwatystów jest nierealne; blok taki byłby pozbawiony wszelkiej wartości ideowej, a ci, którzy go forsują, wykazują zupełną ignorancję polityczną. Takie plany forsować mogą tylko analfabeci polityczni.... Do Piasta odnosimy się wrogo"....

Ponadto stwierdził pos. Dąbski, że do rządu odnosi się Stronnictwo Chłopskie lojalnie. Tylko za

„ujemną jego stronę uważa niewykonanie reformy rolnej, kokietowanie kleru i t. d.".

Akcję sen. Bojki uważa za spóźnioną o cztery lata. Pogłoskę o paktowaniu Bojki z katolicko-ludowymi traktuje z niedowierzaniem. Ale dodaje:

„O ile byłoby to prawdą, to stanowiłoby to zgubę Bojki. Masy są wychowane w antyklerykaliźmie, nie można więc skręcić je na klerykalizm. To jest niemożliwe i nikomu nie uda się to zrobić".

Tak się przedstawia program stronnictwa, które dotąd stanowi ważną część obozu rządowego.

Przegląd religijny.

(Powołanie kapłańskie. — Rola duchowieństwa. — Konwersja chińskiego premjera. — Hagjografja we Francji).

Katolicyzm francuski cierpi z powodu braku powołań kapłańskich. To jest jego bodaj czy nie największa obecnie bolączka. Poświęca się mu też wiele uwagi i troski, jak o tem świadczy niedawno w Rouen odbyty kongres narodowy dla pomnożenia szeregów kapłańskich. Z tej okazji pisze o roli duchowieństwa teolog i znakomity mówca, ks. Thellier de Poncheville w „Vie Catholique":

„Jeśli chodzi o naszą liczbę, to zajmujemy mało miejsca na ziemi. Świeccy, czy zakonni księża nie dociągamy do 50 tys. w naszym kraju (we Francji); ponadto kilkuset jest rozproszonych po całej kuli ziemskiej. Gdybyśmy zniknęli wszyscy razem, zaledwie lekki ślad zdradziłby w statystykach nasze zniknięcie. Tak jest. — liczebnie jesteśmy prawie niczem.

Lecz w obrębie wielkiego kościoła także cyborjum jest rzeczą nie wiele znaczącą dla tego, kto sądzi powierzchownie. Wielu zwiedzających kościół nawet nie zwraca nań uwagi. A przecież z niego cała budowla kościelna czerpie swe życie... Kościół bez Hostji, to — społeczeństwo bez kapłana... Cierpią wówczas nie tylko wieczyste przeznaczenia człowieka, szlachetność obyczajów, uczciwość ognisk rodzinnych; to się rozumie samo przez się. Ale nawet pokój społeczny!...

...Za każdym razem, kiedy się w wielkich środowiskach proletarjackich budzą ruchy rewolucyjne i zamieszki, przerażone głosy wołają o zabezpieczenie przed rewolucyjnym zamachem na państwo: o aresztowanie przywódców, o nowe oddziały policji, o jednolity front wobec czerwonego niebezpieczeństwa. Są to (jednak) formuły niewłaściwe, — ujęcie niebezpieczeństwa i środków zaradczych zbyt symplistyczne, powierzchowne. — Najpewniejszą barykadą przeciw rewolucji może być tylko zbudowanie chrześcijańsko-społecznego ustroju, któryby spełnił sprawiedliwe żądania mas pracujących, każdemu zapewnił uszanowanie jego praw, a wszystkim umożliwił spełnienie obowiązków... I to jest zadaniem duchowieństwa i jego rolą".

Taka jest rola duchowieństwa katolickiego wszędzie. A występuje ona tem piękniej, pożyteczniejszą staje się tem bardziej, im wyżej zdoła się duchowieństwo wznieść na poziom Ewangelji, im lepiej przestrzegać będzie i trzymać się zasady „pierwszeństwa ducha", która — według ostatniej książki Maritain'a — stanowi syntezę działalności Kościoła w świecie.

* * *

Zagraniczna prasa przynosi interesującą wiadomość o konwersji wybitnego dyplomaty i polityka chińskiego, p. Lou.

Karjerę dyplomatyczną rozpoczął przed laty 30. Był naprzód członkiem ambasady w Petersburgu, potem posłem chińskim w Hadze; stąd powołano go na stanowisko premjera rządu i ministra spraw zagranicznych. Z kolei był rektorem szkoły dyplomatycznej. Po zakończeniu wojny brał udział w kongresie pokojowym jako reprezentant Chin. Pod traktatem wersalskim widnieje jego podpis. Karjerę dyplomatyczną zakończył na stanowisku posła w Bernie szwajcarskim i delegata do Ligi Narodów.

Przed paru miesiącami stracił żonę. To było dla niego hasłem do wycofania się z areny politycznej. W lipcu bież. roku nawrócił się na katolicyzm; wszystkie odznaczenia (między niemi najwyższy order chiński) złożył u stóp Ojca św. i pożegnawszy przyjaciół wstąpił do zakonu Benedyktynów w Lophem, w Belgji.

* * *

Zdając swojego czasu sprawę z książki ks. Calveta o religijnym ruchu w literaturze francuskiej, podnieśliśmy, że jednym z najbardziej uderzających przejawów tego ruchu jest literatura hagjograficzna, literatura o świętych katolickich.

Zaczął się on już w 19 w. Dzieła Ludwika Veuillot, Aubineau, Barbey d'Aurevilly, Ern. Hello były zapowiedzią tego, co miało przyjść w 20 w.... Najznakomitsze pióra Francji, członkowie „Akademji Francuskiej", poeci i historycy, krytycy i powieściopisarze opracowują dziś żywoty bohaterów wiary i cnoty.

Świeżo zaś ukazała się drukiem zbiorowa praca p. t. „Życie i prace kilku wielkich świętych". Jest to zbiór 30 duchowych sylwet czczonych we Francji świętych. Nie są to oczywiście ani dokładne żywoty, ani wyczerpujące rozprawy naukowe; wydawcy, p. Gabrjelowi Mourey chodziło o krótkie charakterystyki najwybitniejszych postaci świętych. Każdy z rozdziałów podaje najczęściej jeden rys z życia świętego, jedno zdarzenie, jeden czyn; i z niego wysuwa cechy, istotne danej postaci. Że zaś poszczególne sylwetki wyszły z pod piór najlepszych pisarzy francuskich, że każda z nich jest skończonem dziełem literackiem, książka wzbudziła żywe zainteresowanie.

Życie św. Augustyna napisał członek Akademji L. Bertrand, — św. Tomasza z Akwinu Maritain, filozof. — św. Franciszka Salezego powieściopisarz i członek Akademji H. Bordeaux, — św. Jana od Krzyża krytyk Brillant, św. Pawła powieściopisarz i poeta Baumann, — św. Joanny d'Arc Ks. Calvet, — św. Małgorzaty Alacoque artysta dramatyczny H. Gheon, — św. Wincentego Ferrerjusza historyk René Johannet i t. d.

Krytyka katolicka stawia książce zarzut, że jest przeładowana szczegółami, że nie daje dokładnego ujęcia poszczególnych postaci... Mogą katolicy we Francji wybierać i krytykować. My, polscy katolicy, bylibyśmy szczęśliwi, gdyby nasz świat literacki przynajmniej zainteresował się bohaterami wiary i cnoty, których życie stanowi niewyczerpane źródło natchnienia i wielkich idei.

Pejot.

Zgon Bratianu i jego znaczenie.

W momencie najniebezpieczniejszym straciła Rumunja największego z współczesnych męża stanu, — bo w okresie najżywszej agitacji karlistycznej, która stawia wewnętrzny stan państwa pod znakiem kryzysu. Traci Rumunja polityka na miarę europejską, człowieka silnego i zdecydowanego, o określonej linji działania. Traci wreszcie właściwego twórcę „Wielkiej Rumunji".

Joan Bratianu był synem szefa partji liberalnej. W młodości już wykazywał przymioty męża stanu. W 33 roku życia po raz pierwszy objął urząd ministra. Następnie wziął po ojcu dziedzictwo polityczne: szefostwo w partji i urzędy państwowe. W r. 1910 został po raz pierwszy premjerem.

Pierwszym jego sukcesem było zdobycie Dobrudży. Otrzymała ją Rumunja przez to, że w wojnie Serbji i Grecji przeciw Bułgarji Bratianu stanął przeciw Sofji.

Decydujące jednak i historyczne rozstrzygnięcie podjął Bratianu w r. 1914. Na radzie koronnej wystąpił z wnioskiem o utrzymanie neutralności, pozyskał dla niej króla Karola, związanego sympatjami z mocarstwami centralnemi, a w sierpniu 1916 doprowadził do wypowiedzenia wojny Austrji i Niemcom.

W pierwszej chwili zdawało się, że był to fałszywy krok Rumunji. Armja rumuńska poniosła szereg klęsk, została nawet zmuszoną do odrębnego pokoju w r. 1917 w Bukareszcie. Los jednak Rumunji rozstrzygnął się nie na polach Wołoszczyzny i Mołdawji, ale na pobojowiskach zach. Europy. Przyłączenie się jej do Ententy zostało nagrodzone oddaniem jej Bukowiny, Siedmiogrodu, Bessarabji i części Banatu.

Tak powstała Wielka Rumunja jako nagroda rozsądnej decyzji znakomitego męża stanu.

Była to dopiero jedna część celów Joana Bratianu osiągnięta. **Pozostawało teraz urządzenie wielkiego państwa na wewnątrz.** Podjął się go nieugięty polityk i prowadził do ostatnich chwil, mimo, że przeciw sobie miał silną opozycję, szczególnie w partji ludowej jen. Averescu i partji chłopskiej „zaranistów". Nie zawsze można się było godzić z jego metodami zwalczania opozycji (słynne wybory rumuńskie). Zawsze jednak na uznanie zasługiwała jego nieugięta wola służenia państwu, jego patrjotyzm, jego dążność do oparcia państwa na zdrowych zasadach gospodarczych i na sojuszu z Francją.

Polska traci w nim wypróbowanego przyjaciela, który doprowadził do ścisłych politycznych z nią związków Rumunji.

Stratę ponosi przedewszystkiem Rumunja sama. Odszedł mąż stanu, który nią kierował od lat 20 prawie, i który jej dzisiejszą wielkość stworzył w trudnych warunkach. Stratę tę można porównać do straty, jaką poniosła Jugosławja przez śmierć Pasicza. Z jedną tylko różnicą: — gdy śmierć Pasicza przypadła w momencie trudnym wprawdzie dla królestwa S. H. S., jednak nie krytycznym, śmierć Joana Bratianu trafia na moment najgroźniejszego przesilenia dynastycznego w Rumunji. Skutki też tej straty mogą być dla niej fatalne. Trzeba jej będzie teraz nowego Bratianu, równego mu odwagą, zdolnością decyzji i doświadczeniem polityka. Czy go Rumunja ma?

—o:o—

Ruch chrześcijańsko-społeczny.

WIELKI ZJAZD STOW. CHRZEŚCIJ. ROBOTNIKÓW W SKARŻYSKU.

Dowodem ożywienia chrześcijańsko-społecznego ruchu robotniczego w b. Kongresówce jest **zjazd Stowarzyszeń Rob. Chrześc. i Chrześcijańskich Związków Zawodowych diecezji sandomierskiej w Skarżysku.** Przybyło 80 delegatów z 15 miejscowości; ponadto chrześcijańsko-społeczni radni gminni i ławnicy w liczbie 64.

Nabożeństwo odprawił miejscowy proboszcz, ks. prałat Koprowski, kazanie zaś wygłosił ks. Dr. Głąbiński.

Obrady zagaił pos. Dr. T. Mendrys. Po ukonstytuowaniu Prezydjum, sprawozdanie wygłosił **ks. Dr. St. Gralewski.** Ze sprawozdania okazało się, że większość Stowarzyszeń rozpoczęła intensywniejszą pracę: liczba członków wzrasta. Związek diecezjalny wydaje w Radomiu nowy organ, dwutygodnik „Hasło". Ch. Zw. zawodowe wykazują liczebnie powiększenie się i lepszą organizację. Dowodem wzmożonej akcji chrześcijańsko-społecznej na terenie diecezji sandomierskiej są wybory w miastach: do rad miejskich wybrano 64 radnych i ławników chrześcijańsko-społecznych, gdy socjaliści na tychże terenach zdobyli 65 mandatów. Zaznaczyć należy, że chrześcijański ruch społeczny po raz pierwszy wystąpił samodzielnie do akcji wyborczej.

Następnie ks. sen. **Albrecht** przedstawił historję ruchu chrześcijańsko-społecznego w Polsce. — pos. Harasz zaś ideologję ruchu. Potem przyjęto odpowiednie rezolucje i wysłano depeszę do ks. biskupa Ryxa.

O godz. 4 po południu odbyła się w „Sokole" **Akademja** chrześcijańsko-społeczna; obecnych było ponad 800 osób. Referaty wygłosili ks. sen. Albrecht, poseł Harasz i pos. Dr. Mendrys.

Gdy przyjdzie mi ten świat porzucić...

W lipcu 1903 r. Stanisław Wyspiański napisał przyjacielowi swemu Leonowi Stępowskiemu, art. dram., dwa załączone poniżej wiersze. Drukowaliśmy je w „Głosie Narodu" 20 lat temu w dzień pogrzebu wielkiego autora „Wyzwolenia". Poeta daje w nich wyraz swemu nastrojowi duchowemu, zniechęceniu do ludzi i poczuciu osamotnienia, w jakiem naówczas przebywał. Wiersze do L. Stępowskiego pisane były z Rymanowa, gdzie Wyspiański przebywał wtedy na kuracji. Z wierszy tych nie należy wnosić, że społeczeństwo odmawiało wówczas poecie uznania. Przeciwnie, w r. 1903 był już Wyspiański poetą pierwszym w narodzie. Pesymizm Wyspiańskiego był wynikiem jego negatywnego stosunku do ówczesnej rzeczywistości narodowej oraz — w pewnym stopniu — jego choroby.

Gdy przyjdzie mi ten świat porzucić,
na jakąż nutę będę nucić
melodję zgonu mą wyprawną?
Rzuciłem przecież go już dawno.

Już dawno się przestałem smucić
o rzeczy miłe mnie stracone.
Miałyżby smutki jeszcze wrócić,
kraść, co już dawno ukradzione?

Przecież już dawno się wyzbyłem
marzeń o utraconym raju.
Żyję, by zwało się, że żyłem...
nad jakąś rzeką, w jakimś kraju...

Nad jakąś rzeką, w jakiemś mieście,
gdzie ślubowałem ślub niewieście,
gdzie dom stworzyłem jej i sobie
z myślą o jednym wspólnym grobie.

A na tym grobie, wspólnym domie,
niechże mi wichr gałązki łomie,
gałązki zeschłe, zwiędłe, kruche
w jesienną, deszczną zawieruchę.

Tak samo będę słuchał w grobie,
jak deszcz po świecie pluszcze sobie,
jak słucham deszczu za tą ścianą, —
i wiem, że znów się zbudzę rano.

Niechże mi rano słońce świeci,
niech świeci jasno, mocno grzeje.
Nad grób niech moje przyjdą dzieci
i niech się jedno z nich zaśmieje.

Rymanów, 7 lipca 1903.

* * *

Niech nikt nad grobem mi **nie płacze,**
krom jednej mojej żony,
za nic mi wasze łzy sobacze
i żal ten wasz zmyślony.

Niech dzwon nad trumną mi **nie kracze,**
ni śpiewy wrzeszczą czyje;

niech deszcz na pogrzeb mój zapłacze
i wicher niech zawyje.

Niech kto chce grudę ziemi ciśnie,
aż kopiec mię przywali.
Nad kurhan słońce niechaj błyśnie
i zeschłą glinę pali.

A kiedyś może, kiedyś jeszcze,
gdy mi się sprzykrzy leżeć,
rozburzę dom ten, gdzie się mieszczę
i w słońce pocznę bieżeć.

Gdy mnie ujrzycie, takim lotem,
że postać mam już jasną,
to zawołajcie mnie z powrotem
tą mowa moją własną.

Bym ją posłyszał, tam u góry,
gdy gwiazdy będę mijał, —
podejmę może po raz wtóry
ten trud, co mnie zabijał.

Rymanów. 2 lipca 1903.

STANISŁAW WYSPIAŃSKI.

Przybyszewski przeczuwał śmierć

Ze źródła wiarogodnego Ajencja Wschodnia dowiaduje się następujących szczegółów z ostatnich dni życia Przybyszewskiego. Do majątku Jaronty pp. Znanieckich przyjechał Stanisław Przybyszewski już w dość ciężkim stanie. **Wkrótce po przybyciu nastąpił atak sercowy**, który tak dalece zaniepokoił otoczenie, że sprowadzono z Poznania szereg lekarzy. Na skutek kuracji, stan zdrowia znacznie się polepszył do tego stopnia. że **Przybyszewski przygotowywał się do wyjazdu do Krakowa, celem wygłoszenia odczytów.** Niemniej przykry nastrój chorobowy nie opuścił go. Na parę dni przed śmiercią miał niejako wizję swego pogrzebu, którą wobec otoczenia ujął w nadzwyczaj poetycką formę. **Mimo znacznego osłabienia udał się na cmentarz w Górze i wybrał miejsce**, gdzie ma być pogrzebany, poczem wyznaczył nawet ze stajni pp. Znanieckich **czwórkę koni, które go mają zawieść na cmentarz; wogóle ś. p. St. Przybyszewski w ostatnich dniach swego życia ciągle myślał i mówił o swojej śmierci.**

Szczyt blagi i zarozumialstwa.

W związku z 300-ną rocznicą zwycięstwa floty polskiej nad flotą szwedzką pod Oliwą, urzędowa ajencja litewska „Elta" zamieszcza następujący charakterystyczny komunikat: „W listopadzie upływa 300 lat od pierwszego zwycięstwa Litwinów na morzu. 20 listopada 1627 roku, na morzu bałtyckiem flota litewska zwyciężyła flotę szwedzką, zdobywając statek admiralski i wielu jeńców".

Na ziemiach Rzpltej.

Jasna Góra będzie odnowiona.

Na Jasnej Górze w Częstochowie odbyła się konferencja, w której udział wzięli oprócz przeora OO. Paulinów, dyr. depart. sztuki Skotnicki, p. Wojciechowski, naczelnik wydziału opieki nad zabytkami oraz prof. Szyszko-Bohusz z Krakowa. Na konferencji **omawiane były możliwości przebudowy otoczenia kaplicy jasnogórskiej i sprawa odnowienia jej z punktu widzenia zabytkowego.**

Duchowny marjawicki znieważył krzyż.

Duchowny sekty marjawitów, St. Rudnik z Żeliszewa, pow. siedleckiego, stawał przed sądem oskarżony o to, iż w nocy dnia 29 kwietnia 1926 r. wyrwał z ziemi stojący od niepamiętnych czasów krzyż i przewrócił. Wywołało to wielkie oburzenie wśród mieszkańców wobec czego Rudnika oskarżono o zbezczeszczenie Krzyża świętego. Sąd okręgowy skazał Rudnika na 3 miesiące więzienia. Karę tę sąd apelacyjny zmniejszył do jednego miesiąca.

Musimy poprawić mosty

aby móc przewieźć aeroplan angielski.

Pobyt lotników angielskich Mac Intosha i Hinklera we Lwowie przedłuża się z powodu trudności w przetransportowaniu samolotu z Cuniowa do Lwowa celem naprawy. Jak się okazuje, **cztery mosty na Wereszczycy, przez które samolot o wadze 2.000 kg i rozpiętości 19 metrów musi być przewieziony, są za wąskie i za słabe.** Wobec tego 6 pułk lotniczy zajął się umocnieniem mostów i od dwóch dni we własnym zakresie przeprowadza ich rekonstrukcję. Dnia 26 bm. zostały przewiezione kadłub i skrzydła samolotu do Gródka Jagellońskiego a stamtąd koleją przesłane zostaną do warsztatów lotniczych w Skniłowie.

POSELSKIE BILETY KOLEJOWE TRACĄ WAŻNOŚĆ. Starania niektórych klubów sejmowych o przedłużenie ważności bezpłatnych biletów kolejowych dla posłów, zostały odrzucone. Z dniem upływu kadencji sejmowej t. zn. 28 listopada — upływa ważność bezpłatnych biletów.

WILKI W BIAŁOSTOCKIEM. W pow. białostockim ukazały się w ostatnim czasie w większej ilości wilki. Władze administracyjne zamierzają urządzić w połowie grudnia większą obławę na wilki przy pomocy przedstawicieli nadleśnictw państwowych.

SZPIEGOWAŁA NA RZECZ LITWY. Sąd okr. w Suwałkach rozpoznawał sprawę Adeli Żukowskiej-Stankiewiczowej, oskarżonej o szpiegostwo na rzecz Litwy kowieńskiej i skazał ją na 4 lata więzienia.

„KRÓL ZYGMUNT IV" JAKO PRELEGENT". Władze warszawskie zabroniły popularnemu w Warszawie „pretendentowi" do korony polskiej p. Zygmuntowi Wilskiemu (inaczej Zygmuntowi IV.) wygłoszenia zapowiedzianego odczytu p. t. „Psychika narodu i zagadnienia Rzeczypospolitej na tle polityki ostatniego 10-lecia". Niefortunny prelegent zabiega o zniesienie zakazu.

Z całego świata.

Konsul bolszewicki płacił Chińczykom za strajki.

Interesujący szczegół wyszedł na jaw w czasie procesu przeciwko 7 agitatorom chińskim, oskarżonym o organizowanie strajków w Szanghaju. Oto, jak wynika z pisma szanghajskiego komisarza obrony, **konsul generalny rosyjski w Szanghaju płacił oskarżonym po 1000 dolarów za każdy zorganizowany przez nich strajk.** — Wszystkich 7 oskarżonych skazano na karę więzienia po 15 miesięcy.

ZGON REDAKTORA „TEMPS'A" JÓZEFA BŁOCISZEWSKIEGO. W Paryżu zmarł nagle wskutek ataku apoplektycznego Józef Błociszewski, profesor w Szkole Nauk Politycznych, redaktor „Temps'a" w dziale polityki zagranicznej, doradca Ambasady Polskiej w sprawach prawa międzynarodowego.

WIEC 14.000 BEZROBOTNYCH ARTYSTÓW W BERLINIE. W Berlinie odbył się onegdaj wiec 14.000 bezrobotnych artystów, których położenie materjalne jest fatalne. Rezolucja, powzięta na wiecu prosi rząd o opiekę i doraźne przyjście im z pomocą.

ODKRYCIE POKŁADÓW WĘGLA NA RUSI PODKARPACKIEJ. Na Rusi Przykarpackiej w okolicach Użhorodu odkryto większe pokłady węgla, tkwiącego w niewielkiej głębokości. — W 800 metrowej górze Bonc spodziewają się natrafić na dalsze bogate pokłady węgla.

DRAMAT NA LATARNI MORSKIEJ. Krwawy dramat rozegrał się niedawno na latarni morskiej w Port-Etienne, u wybrzeży Maurytanji. Oto dwaj Maurowie wtargnęli w celach rabunkowych do wnętrza wieży i zamordowali śpiącego strażnika. Następnie zastrzelili nadbiegającego na odgłos strzałów latarnika, poczem w ciemnościach, gdyż latarnia zgasła, uszli w głąb pustyni.

PODSKÓRNA SZMINKA. Londyńskie „Instytuty piękności" stosują obecnie i to z wielkiem powodzeniem, nową metodę ozdabiania pań silnymi rumieńcami oraz purpurowemi wargami. Zapożyczony od marynarzy, trudny kunszt tatuowania umożliwia zrealizowanie tego nowego systemu szminkowania się, którego główną zaletą jest „dożywotnia trwałość". Do odwrotnych jednak stron tego pięknego medalu zaliczyć należy: 1) wysoką cenę — para wytatuowanych rumieńców kosztuje bowiem 40 funtów szterlingów, zaś warg — 15 funt. szt., 2) bolesność takiej operacji kosmetycznej, polegającej na tysiącznych nakłóciach twarzy i ust specjalnemi igiełkami, wchodzącemi głęboko w ciało.

KONDUKTOR WAGONÓW SYPIALNYCH TO PODEJRZANY ZAWÓD. W Moskwie aresztowano 11 estończyków — konduktorów wagonów sypialnych, jako podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Estonji.

Buta karzełka litewskiego.

Profesor, który ma apetyt na mikroskop z Wilna.

Wileńskie „Słowo" przynosi wiadomość w sprawie głośnej przed paru miesiącami **znacznej kradzieży w klinice ginekologicznej Uniwersytetu Stefana Batorego.** Złodziejom udało się wówczas skraść mikroskop firmy Reicherta z przyrządami, aparat do cięcia preparatów, oraz kilka drobniejszych przedmiotów. Dochodzenia wyjaśniły, że **skradzione narzędzia uniwersytetu wileńskiego nabył od nieznanego osobnika... uniwersytet kowieński.** Złodzieje zdołali łup przenieść przez granicę, aby tem łatwiej go sprzedać. Drogą prywatną przeprowadzono teraz rokowania z uniwersytetem kowieńskim w sprawie zwrotu skradzionych przedmiotów. Rokowania te nie dały rezultatów. Według nadeszłych wiadomości, jeden z **profesorów uniwersytetu kowieńskiego miał oświadczyć, co następuje: „Jak wrócimy do Wilna, to mikroskop przywieziemy ze sobą".**

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek 28 listopdada.

Kraków (566): godz. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych; 17.20 Odczyt p. t. „Wskazania lecznicze przy bólach głowy", wygłosi dr. Stan. Piltz, asystent Uniw. Jag.; 17.45 Program dla dzieci, p. J. Rogosz-Walewska; 18.15 Transmisja z Warszawy; 19.35 Odczyt p. t. „Z dziejów szlachty polskiej Cz. I.: Początki rycerstwa polskiego i jego pierwotna organizacja", wygłosi p. Jan Friedberg, dyr. gimn.; 20 „W obronie Lwowa", fragmenty z pamiętnika odczyta inż. St. Broniewski; 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1.111): godz. 12 Sygnał czasu i komunikaty; 15 Komunikaty; 16.25 Nadprogram i komunikaty; 16.40 „Djalekty języka polskiego", wygłosi prof. Stan. Słoński; 17.05 Komunikat PATa; 17.20 „Przegląd polskiej prasy pedagogicznej"; 17.45 Program dla młodzieży; 18.15 Transmisja muzyki tanecznej; 19.35 28-ma lekcja kursu elementarnego języka francuskiego; 20.30 Koncert wieczorny kameralny; 22 Sygnał czasu i komunikaty.

Poznań (280.4): godz. 12.45 Koncert gramofonowy; 17.20 Odczyt; 17.45 Koncert; 19.20 Pogadanka w języku francuskim; 19.35 Odczyt: „Wieczyste pierwiastki w „Dziadach" Mickiewicza"; 20.30 Koncert: Muzyka skandynawska; 22 Sygnał czasu, komunikaty; 22.30 Muzyka taneczna.

Ruch wydawniczy.

„JASEŁKA MISYJNE" w 4 aktach, napisał Owicz. Nakładem „Młodzieży Misyjnej" w Warszawie, Lipowa 14. Cena 1 zł. Do przedstawienia nabywać należy 5 egzemplarzy. — Ruch misyjny młodzieży polskiej zyskuje pożądaną nowość na okres świąt Bożego Narodzenia w Jasełkach misyjnych Owicza. Całość obejmuje 4 akty: dwa z nich poświęcone są pasterzom, jeden Herodowi, a czwarty szopce betlejemskiej. Motyw misyjny występuje przy żłóbku. Przychodzą do żłóbka przedstawiciele ras pogańskich: Murzyn, Indjanin i Chińczyk. Po nich nadciąga hufiec „Młodzieży Misyjnej", śpiewający „Hasło młodzieży misyjnej". Takie wprowadzenie sprawy misyj zagranicznych do Jasełek misyjnych uznać trzeba za oryginalne, efektowne i celowe. W ten sposób jasełka te służyć mogą skutecznie propagandzie misyjnej także drogą tak bardzo u nas pospolitych przedstawień jasełkowych.

Jasełka misyjne upiększono wyborem pięknych kolend. Dziesięć kolend mniej znanych i Hasło młodzieży misyjnej załączono w dodatku muzycznym.

20-ta rocznica śmierci Stan. Wyspiańskiego.

Wyspiański.

Kazaliście mi iść ulicami,
w szumnym lesie przystanąć nad wioską
i w powietrzu podzielić się z wami,
jak z ptakami dzieliłem się, — Polską.

Przeciem wkrajał się w ziemię zoraną,
w ulach sadów sokami dojrzewał,
z otwartemi oczami co rano
słuchał kwiatów, kwitnących na drzewach.

Byłem pługiem, rękami własnemi
kłosy-m pszenne przez palce przewlekał.
żem przed śmiercią nie znalazł przy ziemi,
w zgiętych barkach nad pracą, — człowieka.

A gdym w proch już otrząsnął koszule,
jak Jeremjasz się z ciała wyzwolił,
na pomnika rozpięty cokule,
stoję w tańcu waszmościm chocholim.

Zmówiliście mi władztwo na dworach
i pachnące sosnowe przyciesie,
a ja czekam i dzisia i wczora. —
kto z kamienia mię żywym podniesie!

Kto, jak Fidjasz, wykowa mię z cienia,
kto na ustach udźwignie mię z trudem,
kto wypowie zaklęcie imienia,
ducha mego zjednoczy znów — z ludem.

Przyjdźcie czarni górnicy węglarni,
w czaszce mojej układźcie się na śnie,
niech was mocną słodyczą nakarmi.
śpiewnych żeńców piastowy miód przaśny.

Chciałbym rozpiąć się w twardych ramionach.
w żywych piersiach do krwi waszej mówić.
głów nie chylcie wszak już-em raz skonał.
nie zdejmujcie pielgrzymich obuwi.

Gdy dotkniecie mię kiedy ustami,
nie pomnijcie o skargach i troskach.
pragnę czynu. dowiedzieć się z wami.
że jest — Polska!

Wydzwonicie kielniami o mury,
że się niebo na domach buduje,
w każdem oknie po szybie do góry
murarz słońce nad ziemią holuje,

a zcałuję wam ręce stwardniałe
i policzę odciski na dłoni,
pewno z waszem połączę się ciałem,
gdy nasyci mię pot waszych skroni.

Iżem poznał ból z cierni i ostów.
w długim znoju do życia powracał,
niech ugości mię chleb wasz poprostu.
— szczery a święty, jak — praca.

Tylko chwilę niech staną tramwaje,
bezruch wciśnie się autom we szprychy,
gdy przez Kraków utartym zwyczajem
pójdę dzisiaj milczący i cichy.

W huku maszyn, za wrzącym warsztatem,
stanę w fabryk dymiących się cieniach.
gdy mię kiedyś będziecie nieść światem,
starczy jedna minuta myślenia.

JANUSZ STĘPOWSKI.

Prorok „Polski Żywej“.

Dwadzieścia lat upływa od dnia, w którym Polska cała towarzyszyła w żałobnym pochodzie do Grobów zasłużonych na Skałce doczesnym szczątkom, ostatniego ze swych wielkich Królów Ducha...

A kiedy ulicami starego grodu Piastów i Jagiellonów, od kościoła X. X. Pijarów, wedle sędziwych murów marjackiej świątyni, ongi marzeniami Matejkowego ucznia ludnej. przez podgrodzie. popod stoki umiłowanego nad wszystko Wawelu — Akropolu ku Skałce o łuk wiślany wspartej, posuwała się ponad morzem falujących głów, ku smutnemu jesiennemu niebu wzniesiona, w zieleni wieńców czerwieniejąca trumna, wtedy w takt serc ludzkich, boleścią srogą rozpłakanych, uderzyły w podzwonne spiżowe serca dzwonów ze wszystkich krakowskich kościołów.

...Szumiały, łopocząc szarfami przyczołów chorągwie, proporce pogrzebne...

Gdy szli tak posępni przez długie ulice podgrodne,

Z cechami, wieńcami — i chłopy sukmanne i pany strojone i dziewki przekrasne, panięta przejasne...

A śpiewy nad nimi, jak skrzydła Aniołów płynęły ku górze wróżebne...

A grały mu dzwony ze wszystkich kościołów ogromne, tętniące, podniebne...“

Bowiem po krwawym trudzie męczeńskiego żywota zamknął oczy na wieczny odpoczynek jeden z wybrańców narodu, władca dusz, książe poezji.

To **Stanisław Wyspiański**, jeden z największych poetów doby ostatniej, a najoryginalniejszy i najwszechstronniej uzdolniony z pośród twórców polskich. Polski Da Vinci czy Michał Anioł. Wielki poeta, znakomity malarz, oraz śmiały reformator teatru w jednej osobie. Artysta nowe szlaki w dziedzinie sztuki torujący, o którym można powiedzieć jego własnemi słowami, iż:

„był jak meteor, jak błyskańce.
które pociska Zeus i Bóg,
był, jak te gwiazdy — opętańce,
co same swych szukają dróg“.

Szukał Wyspiański dróg swych — dróg nowych. Twórcą był, stwarzającym nowe wartości. Czego się tknął, na tem wyciskał piętno swego samorodnego, swoistego stylu.

Jako poeta rozporządzał odrębnym. krzepkim językiem, o wyrazistej barwie muzycznej i bogatej skali tonów. W liryce, epice i dramacie, wszędzie czuł się sobą. W formie jednak scenicznej aktywna, propagatorska natura Wyspiańskiego znajdowała najodpowiedniejszy wyraz twórczy.

Jako dramaturg stwarzał nowe a śmiałe konstrukcje dramatyczne, dążąc równocześnie do wydobycia z atmosfery gry scenicznej ducha teatru polskiego. Na swej drodze reformatorskiej bliski był realizacji wagnerowskiego ideału **„arcydzieła przyszłości“**, z harmonijnego zespolenia wszechsztuk (poezji — **muzyki** — plastyki) poczętego, a pokrewnego w ogólnym zarysie koncepcji „dramatu słowiańskiego“, z paryskiej dramaturgji Mickiewicza.

Jako plastyk zadziwiał Wyspiański śmiałością i monumentalnością pomysłów, potęgą dramatycznej ekspresji, oraz oryginalnością linij i barw.

Począwszy od **„Wesela“**, każde z dzieł Wyspiańskiego wstrząsało całą Polską. Budziło żywiołowy entuzjazm u jednych, namiętne sprzeciwy u drugich. Zniewalająca bowiem potęga tworu Wyspiańskiego nie pozwalała nikomu, ktokolwiek z nim się zetknął, na zachowanie sztywnej obojętności. Ci, co go zrozumieli i wniknęli weń, stawali się wielbicielami poety i niejednokrotnie wyznawcami jego religji **Piękna**; ci natomiast, którzy go pojąć nie zdołali albo pojęli fałszywie zwalczali go z przejęciem godnem lepszej sprawy (np. Tarnowski, Weyssenhoff i t. p.). Stąd owe najsprzeczniejsze osądy, panegiryki i paszkwile, słowa zachwytu i najzjadliwszej krytyki. Stąd bogactwo owej w setki i tysiące bibljograficznych pozycyj idącej literatury o Wyspiańskim. Stąd wreszcie mnogość tych, którzy się tworem Wyspiańskiego żywili, a nawet na nim uczyli (że wymienimy najgodniejszych: K. H. Rostworowskiego i E. Zegadłowicza).

Utarł się u wielu krótkowzrocznych a powierzchownie rzecz biorących krytyków zwyczaj mianowania Wyspiańskiego poetą grobów i piewcą śmierci. Nic fałszywszego!! Rozwój psychiki i twórczość autora **„Akropolu“** wręcz w przeciwnym idzie kierunku. Od mroków niewoli ku świtom wyzwolenia, od burz nocy listopadowych ku wiosennej pogodzie zmartwychwstania! Wyspiański — to poeta życia i mocy! Snem o potędze była cała jego twórczość. Przeżywaniem w projekcji marzenia tego, czego nie dostawało rzeczywistości. Kultem heroicznego ideału, gdzie wartość życia oznacza cena poniesionej ofiary. Nawiązaniem do tradycji romantycznego prometeizmu, streszczającego się w nakazie:

„Nam trzeba za cenę życia
po ogień jasny iść“!

Wyspiański — to poeta wiary i miłości. Prorok **„Polski żywej“**, którą w jasnowidzeniu natchnienia oglądał i której nadejście głosił, wołając: **„Narodzie! wróżę, zmartwychwstaniesz“!** Ale Wyspiański zwiastun **Dobrej Nowiny** był równocześnie głosicielem **Czynu**, tyrtejskim piewcą walki. której zwycięstwa owocem miało być wskrzeszenie państwa na tej ziemi, państwa polskiego. Bowiem, według Wyspiańskiego **„naród ma prawo istnieć jedynie jako państwo“**. W imię przyszłego wyzwolenia występował Wyspiański, jako bicz boży na ospałych i **gnuśnych, jako oskarżyciel słabości i małości karlejącego pokolenia:**

**„Nie upodlenie to, kto w walce pada,
czyli zwyciężon przemocą czy zdradą;
lecz ci podobni do owczego stada,
co stopę cudzą na kark własny kładą“.**

W imię przyszłego wyzwolenia, dla nauki i przestrogi współczesnych odtwarzał Stan. Wyspiański w cyklu wstrząsających widowisk tragizm porozbiorowych dziejów, starając się odgadnąć i unaocznić przyczyny klęsk powstańczych (**„Warszawianka“ — „Lelewel“ — „Noc Listopadowa“**), których źródło widział w samem fałszywem założeniu sprawy, w braku wiary w zwycięstwo. w chorobliwym przeroście indywidualności, w warcholstwie i prywacie. W imię przyszłego wyzwolenia rozpoczął Wyspiański walkę z usypiającym czarem grobów. z bezwładnem zapatrzeniem się w przeszłość, z uwodzicielstwem pięknych, obchodowych frazesów, z wiarą w łaskę niezasłużonych cudów oraz w wybraństwo narodu do wygodnego nicrobienia. „Wesele“ — **„Wyzwolenie“** — przed wieczystym trybunałem Poezji dokonany sąd nad współczesnością z punktu widzenia jej żywotnych, państwowo-twórczych wartości. Ponurym obrazem rzeczywistości pragnął Wyspiański zatargać sumieniem narodu, rozbudzić apatyczne społeczeństwo. aby wejrzało samo w siebie, poznało swe błędy i z oczyszczonej goryczą łez a ogniem mąk samowiedzy poczęło Czyn wyzwolenia. o którego błogosławieństwo modli się poeta w natchnionym hymnie do Ducha Świętego:

„Zwól z wiarą wieków podjąć C z y n!“

Oto klucz do rozwiązania zagadki znaczenia Wyspiańskiego, tego organizatora energji narodowej i odnowiciela duszy polskiej. Oto tajemnica „r z ą d u d u s z“ królewskiego syna pieśni, którego twórczość zawarła w spiżowej mocy o nieśmiertelnem pięknie poetyckiego słowa „k r z y k p o k o l e n i a“. ostatniego z pokoleń pogrobowców, krzepionego w chwilach upadku i rozpaczy gromkiem zapewnieniem: „B ę d z i e c i e w o l n i!“ Aże słowo ciałem się stało! Nadszedł on głoszony, a wyczekiwany dzień „wielkiego Polski zmartwychwstania“:

„Zabrzęczał Zygmuntowski dzwon
i bije jako młotem,
a trąby huczą po przestworzu
hej Zygmuntowskim lotem!

A trąby huczą jako działa.
jak ongi na tych polach;
**Oto już Polska wszystka wstała...
hej w dawnych swoich dolach“.**

RAJMUND BERGEL.

Wyspiańskiego „Legenda“ w Warszawie

W 20-tą rocznicę śmierci Wyspiańskiego wystawia Teatr Praski w Warszawie dnia 30 bm. poraz pierwszy w Warszawie „Legendę“ w reżyserji T. Leszczyca. Jest to jedyny czyn artystyczny, którym uczci stolica wielkiego pisarza. Tak niedawno biadał „Głos Prawdy“ nad niezrozumieniem Wyspiańskiego w Krakowie, nad nędzą, jaką cierpiał w naszem mieście. Okazuje się, że poza tem kłamstwem, Warszawa nie zdobyła się na odpowiednie uczczenie pisarza, któremu zresztą była obca.

U przyjaciela twórcy „Wesela“

prof. Dra Juljana Nowaka.

Przed zbliżającym się dniem 20-tej rocznicy zgonu twórcy „Akropolis“ i „Wesela“ postanowiłem udać się do jednego z jego bliskich przyjaciół, profesora Uniw. Jag. dr. Juljana Nowaka, b. prezydenta ministrów.

Uprzejmy mój interlokutor, nie przerażony wcale widokiem przeszkadzającego mu w pracy dziennikarza, opowiedział mi kilka ciekawych szczegółów z życia prywatnego i twórczego Stanisława Wyspiańskiego.

— W maleńkim pokoiku na I. piętrze w sąsiedztwie kościoła św. Barbary pracował Wyspiański nad kartonami witraży na Wawel. Nawał pracy, który z nabrzmiałych projektami myśli przelewał mu się w dwie wązkie dłonie, pozwalał jedynie na wykończenie ich częściami. Pracował od wczesnego rana do późnej nocy. Schodziliśmy się do niego wieczorami, osładzając mu twarde godziny wyczerpującej pracy rozmową. W ciemnym kącie pokoiku stał wypożyczony artyście od prof. Kostaneckiego jako model do jednego z witraży. kościotrup. Szkielet ten, aby nie drażnił w nocy Wyspiańskiego. ubieraliśmy w płaszcz i kapelusz.

— Poruszyła mnie — mówił prof. Nowak — notatka zamieszczona w jednem z pism warszawskich *), zarzucająca Krakowowi zgnębienie duchowe, a przez to i cielesne St. Wyspiańskiego! — Jestem oburzony tą niesprawiedliwą kalumnją, rzuconą na miejsce rodzinne Wyspiańskiego, która mówi, jakoby dzieła jego walały się po magazynach i placach targowych, a on sam żył i umarł w nędzy! Prawda, że pierwsze dwa lata twórczości spędził nie w zbytku, ale w krótkim czasie jego stosunki finansowe przybrały kształt wcale zadawalający. Z ówczesnego ministerstwa oświaty. na czele którego stał prof. dr. Hartl, wyszedł jedyny może tego rodzaju akt. treści następującej:

„Doszło do naszej wiadomości, że nie ma Pan pieniędzy! Asygnujemy mu przeto 500 guldenów“. H a r t l.

Również przyznawanie W. Feldmanowi zasług troskliwości koło zdrowia i tej rzekomej „nędzy“ Wyspiańskiego jest niezgodne z prawdą. Feldman nie był przyjacielem Wyspiańskiego. Ten nawet nie chciał go puścić do swego mieszkania. Dopiero na nasze prośby poznał się z nim. Twierdzenie jakoby Feldman miał jakikolwiek wpływ na Wyspiańskiego, jest w zupełności nieprawdziwe.

— W których latach najwięcej Wyspiański pracował?

— Zawsze! Zawsze i zawsze ponad swe siły. Nawet kiedy był już poważnie chory, kazał sobie wspierać rękę deszczułką i pisał. Odpoczywał dopiero prawdziwie w dzień swych imienin. Wtedy to wydawał w swojem mieszkaniu obiad dla przyjaciół, sprowadzał muzykę, która wygrywała do późnej nocy krakowiaki, sam zaś solenizant obtańcowywał niezmordowanie dziewczęta z kamienicy.

— Wyspiański nie lubiał malować portretów. W rzadkich tylko wypadkach, kiedy zainteresował się jakąś twarzą, chwytał pendzel i mówiąc: „Panie, niech się pan teraz nie rusza“ — portretował ją. Pewnego razu odwiedził go jakiś bogacz, z prośbą o pozowanie do portretu. Wyspiański przyglądał mu się długo, wreszcie oświadczył: „Nie! Nie będę pana portretował! Pan nie jest interesującym!“

Z prac swoich był zawsze niezadowolony! Większą część swej twórczości zniszczył. Raz będąc u mnie zobaczył kopję obrazu Matejki „Kopernik“. Nie mówiąc nic, napisał w trzy godziny dramat rozgrywający się między Kopernikiem a gwiazdami, poczem go spalił.

„Za lat 10 lepszebym dzieła tworzył“ — mawiał zawsze, ilekroć który z nas sprzeciwiał się temu wandalizmowi.

W niedługi czas zmienił mieszkanie, przeprowadzając się na ul. Krowoderską w dom narożni, gdzie zajął 3 pokoje z przepięknym widokiem na Kopiec Kościuszki, które własnoręcznie na kolory, ciemno-błękitny, ciemno-czerwony i ciemno-zielony wymalował. W środku pracowni stał wielki stół nakryty czerwonem suknem, zarzucony różnemi drobnemi świstkami papierów i piórami gęsiemi, któremi pisał.

Tam też rozchorował się na dobre, tam odwiedzało go dnia każdego konsiljum złożone z 7—10 lekarzy, gotowych na każde skinienie jego. tam powstało „Wesele“ i wiele wybitnych dzieł plastycznych.

— A ile z nich znajduje się w Krakowie i u kogo? — zapytuję.

— Szczęśliwym posiadaczem dużej części obrazów Wyspiańskiego jest Kraków. Szereg dzieł jego mam ja, Muzeum Narodowe, Jasieński, pp. Pareńscy, Żuławski i t. d. Warszawa posiada ich także wiele. Kilkanaście obrazów gromadzi we Lwowie p. Raczyńska. Niedawno zakupiła Warszawa drugi egzemplarz „Salomei“

— Z którymi osobami z Krakowa żył w przyjaźni? — rzucam po chwili pytanie. Interlokutor mój zastanawia się chwilę..

— W przyjaźni? Hm... w przyjaźni... — U Wyspiańskiego, wie pan. ciężko było o przyjaźń. W każdym razie jedynemi towarzyszami jego i jego prac był prof. Chmiel, muzyk Raczyński, do „Wesela“ Rydel i ja. W przekonaniach swych był twardy i niewzruszony. Z każdym z nas gniewał się. każdego przychodził osobiście przepraszać.

— Pewnego dnia zastałem go niezwykle wzburzonym. Zapytałem o powód i dowiedziałem się, że wyrzucił Raczyńskiego, za to, że w rozmowie o muzyce wyraził się nadto pochlebnie o Wagnerze! Po niespełna tygodniu poszedł go przeprosić!

Był to duch i serce nadzwyczaj wrażliwe.

— Jakie miał pomysły przed śmiercią?

— Wspaniałe! Pragnął wystawić na wzgórzu wawelskiem kaplicę, która miała być zbudowana z kamienia, żelaza i witraży. Witraże te jako ściany przedstawiały: 1) Stworzenie świata, 2) Ukrzyżowanie Pana Jezusa i 3) Sąd ostateczny. Rysunki były już wykończone i opracowany kosztorys, który przedstawiał się cyfrą 100.000 guldenów. Zwróciłem się o poparcie do magnaterji, niestety bez rezultatu.

— Na koniec dodam jeszcze jeden ciekawy szczegół. Izba Handlowa i Przemysłowa zwróciła się do Wyspiańskiego, oferując mu wykonanie dla niej dekoracji, zaznaczając jednak, że umieszczone być musi popiersie cesarza Franciszka Józefa. Oburzony tem Wyspiański odpowiedział: „Franciszka Józefa, jako momentu dekoracyjnego absolutnie nie uznaję“.

Na tem kończy prof. dr. Nowak rozmowę.

Dziękuję mu i opuszczam arcymiłą salę naukową, która dowiedziała się dużo rzeczy o Twórcy „Wesela“.

J. ST. POLACZEK.

*) Ostatni dodatek literacki „Głosu Prawdy“.

Ostatnie chwile i pogrzeb Stanisława Wyspiańskiego

W nocy ze środy na czwartek 28 listopada 1907 roku choroba Wyspiańskiego przeszła kulminacyjny punkt. Rozpoczęła się agonja. O godzinie 4-tej na żądanie poety wezwano doń Ks. Pawelskiego, T. J., który tak opisuje ostatnie chwile Wyspiańskiego. — „Kiedy przed godziną 5-tą wszedłem do pokoju, zastałem umierającego poetę. Przystąpiłem przeto do spowiedzi, która świadczyła o wierzącej i szlachetnej duszy. Po udzieleniu Św. Sakramentów, zażądał, abym z nim mówił „Zdrowaś Marja“. Zacząłem mówić, a wtedy poeta próbował gwałtem się podnieść, aby zająć pozycję klęczącą. Kiedy doszło do słów: „W godzinę śmierci“ podniósł głos i słowo za słowem zwolna z pełną rezygnacją powtarzał. Była to prawdziwa modlitwa“.

Kilka minut po 5-tej już nie żył. Przy śmierci jego było obecnych kilku najbliższych jego przyjaciół i ciotka jego pani Stankiewiczowa.

W dwa dni po śmierci Wyspiańskiego Rada miasta Krakowa pod przewodnictwem prezydenta dra Lea uchwaliła urządzić pogrzeb kosztem gminy i złożyć zwłoki w grobie Zasłużonych na Skałce.

Poniedziałek, 2 grudnia był dniem wielkiej manifestacji żałobnej, dniem oddania ostatniego hołdu genjalnemu twórcy „Wesela“.

Z krypty kościoła XX. Pijarów ruszył pochód ku kościołowi Najśw. Marji Panny. Za małą trumienką kołebiącą się nad głowami smutnie pochylonemi postępowała rodzina, organizacje, młodzież szkolna, przedstawiciele instytucyj naukowych, kulturalnych i oświatowych, reprezentanci kraju i m. Krakowa, posłowie na Sejm i do Rady państwa i tłumy publiczności.

W świątyni Marjackiej nabożeństwo żałobne odprawił Ks. prałat Krzemieński. Chór akademicki wykonał szereg pieśni. Wnętrze kościoła dostępne było dla publiczności tylko do prezbiterjum. Tu bowiem, otoczony 100 jarzącemi świecami stał wysoki katafalk, na nim zaś trumna ze zwłokami poety.

Po skończonej Mszy św. złożono trumnę na wspaniały w trzy pary koni zaprzężony rydwan okryty czarną krepą i kondukt ruszył w ulicę Grodzką rozbrzmiewającą z polskiego Akropolu potężnym głosem Zygmunta, który głosił mu Nieśmiertelność. Za rydwanem postępowała rodzina, prowadzona przez Lucjana Rydla i dra Chmiela, marszałek hr. Badeni, Akademja Sztuk Pięknych, Zespół teatru miejskiego z dyr. Solskim i t. d. Na drugim rydwanie niesiono około 80 wieńców.

Olbrzymi pochód sunął zwolna ku Skałce, niosąc w spłakanych źrenicach czarną trumnę Tego, któremu „ze wszystkich kościołów grały dzwony“, przed którym „szumiały i łopotały chorągwie i proporce pogrzebne“.

A kiedy trumna ze zwłokami zbliżyła się do Skałki, powitał ją klasztor dźwiękami dzwonów. Otwarły się podwoja wiecznego spoczynku na Jego przyjęcie.

Na barkach ośmiu uczniów Mistrza przekroczyła trumna żelazną bramę, na której spoczywa napis: „Requiescent in pace“. Wtedy nad zbitą masą głów ludzkich, chorągwi i dymów kadzielnianych, wzbiły się potężnie dźwięki hymnu „Salve Regina“, wykonane przez połączone chóry uczniów Uniw. Jagiellońskiego i Politechniki lwowskiej i ostatnim płaczem tych, co Go żegnali, załkały piersi.

Grób nowego Zasłużonego przystrojono wieńcami i smutna uroczystość, w której udział wzięło około 40.000 ludzi była skończona.

Taki hołd oddał Kraków wieszczowi, który go tak ukochał! S.

Uroczystości w 20-lecie zgonu Wyspiańskiego.

W Krakowie musi stanąć pomnik ku czci Wieszcza.

W uroczystej akademji ku czci Stanisława Wyspiańskiego w Starym Teatrze urządzanej staraniem komitetu obywatelskiego m. Krakowa dziś w niedzielę, wezmą udział zjednoczone chóry „Echa“ i akademicki, oraz symfoniczna orkiestra Związku zawodowego muzyków pod batutą dyr. Bolesława Walewskiego. **O godz. 9 rano** odbędzie się na Skałce nabożeństwo za spokój duszy ś. p. St. Wyspiańskiego, urządzone przez rodzinę poety. **Wczasie nabożeństwa delegacja komitetu obywatelskiego złoży wieniec na sarkofagu Wieszcza.**

W poniedziałek 28 bm. w rocznicę zgonu odprawi ks. biskup Rospond w asyście duchowieństwa nabożeństwo żałobne w kościele OO. Franciszkanów o godz. 9 rano. W nabożeństwie wezmą udział reprezentanci władz i delegacje młodzieży szkół średnich. Wieczór o godz. 7.30 uroczyste przedstawienie „Wyzwolenia“ w teatrze im. J. Słowackiego.

W związku z uroczystościami 20-lecia zgonu Wieszcza — obywatelski komitet ogłosił odezwę, w której m. i. czytamy: „Ale niechaj pokolenie dzisiejsze, po jego już śmierci, ale i jego także duchem z niewoli ku wolności wyprowadzone, przekaże potomnym widomy znak swej czci i wdzięczności dla niego, **niechaj już w najbliższym czasie przepychem barw zabłysną wspaniałe witraże w katedrze wawelskiej, niechaj za lat pięć, w ćwierćwiecze jego śmierci, stanie w Krakowie, kolebce jego życia, siedzibie jego twórczości pomnik godny jego wielkiego imienia.**

Rozpocząwszy już dzisiaj swe prace, zmierzające ku temu wielkiemu celowi, podpisany krakowski Komitet obywatelski wzywa rodaków do składek na ten cel. W Krakowie, dnia 28 listopada 1927 r. Za komitet obywatelski: inż. Karol Rolle, prezydent m. Krakowa, przewodniczący Komitetu obywatelskiego; prof. dr. Juljan Nowak, przewodniczący Komitetu wykonawczego.

Składki na pomnik Stanisława Wyspiańskiego przyjmuje Kasa Oszczędności miasta Krakowa“.

Co słychać w Krakowie?

Bolszewicka agitacja w szkołach przeciw religji i Państwu

Do naszych rąk dostało się hektografowane pismo pt. „Głos ucznia socjalisty“, rozrzucane wśród młodzieży gimnazjów krakowskich. Pismo jest najwidoczniej robotą bolszewicką. Zwalcza religję, „tydzień lotniczy“, Ligę Narodów(!), a natomiast zachwala państwo sowieckie. Wojna światowa — czytamy — „przyniosła wybuch rewolucji rosyjskiej, utworzenie pierwszego proletarjackiego państwa, rozbudzenie świadomości rewolucyjnej wśród proletarjatu całego świata, dla którego Z. S. S. R. jest żywym przykładem, jak należy skończyć z kapitalizmem“. Pismo zwalcza także „P. P. S. prawicę“(!).

Najciekawszem jednak jest, co w piśmie czytamy o akcji tych „rewolucyjnych socjalistów“ wśród młodzieży. Dowiadujemy się, że **ich „Związek Młodzieży Socjalistycznej“ liczy obecnie** w Krakowie **60 członków, że jest 9 kół organizacyjnych,** i że główną tendencją „Związku“ **jest opanowanie samorządów szkolnych.** Chwali się „Związek“, że — „opanował już cały szereg instytucyj szkolnych“ w Krakowie.

W Warszawie „Związek“ ma liczyć 160 członków.

Władze bezpieczeństwa i szkolne winny się zaznajomić z pracami bolszewickiego — jak widać — Związku i przeciąć mu szerzenie demoralizacji i radykalizmu w szkole.

Wyrok w procesie komunistycznym.

Odroczona poraz drugi w ub. tygodniu rozprawa **przeciw Michałowi Czechowi i jego pięciu spólnikom,** oskarżonym o agitację komunistyczną z powodu demonstracyjnego złożenia obrony przez adw. Woźniakowskiego, została wczoraj podjęta przed trybunałem sądu przysięgłych. Po zreasumowaniu wyników poprzedniej rozprawy przez przewodniczącego s. s. o. Cieślewskiego nastąpił dalszy ciąg pytań trybunału do znawcy nadkom. Wrońskiego, poczem przemawiali prok. dr. Hubl i obrońcy.

Po resume przewodniczącego sędziowie przysięgli udali się na naradę, poczem o godz. 4-tej po poł. ogłosili następujący werdykt: **na pytania w kierunku zbrodni zdrady głównej odnośnie do osk. Czecha 9 głosów tak, 3 nie, odnośnie do osk. Baldingera i Sroki 7 tak, 5 nie, co do Banacha 6 tak, 6 nie, co do Wiesenfelda 5 tak, 7 nie, co do Waldównej 4 tak, 8 nie.** Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok skazujący **Czecha na 2 lata ciężkiego więzienia obostrzonego twardem łożem co miesiąc, a uwalniający resztę oskarżonych od winy i kary.**

Przed gmachem sądu przez całe przedpołudnie zbierały się ciekawe wyroku tłumy żydów, które usuwała policja konna i piesza. Sala rozpraw była przepełniona żydostwem.

—o—

W każdej klasie musi być portret Prezydenta.

Min. Dobrucki wydał okólnik, zarządzający, aby portret każdorazowego Prezydenta Rzpltej był umieszczony we wszystkich szkołach powszechnych, średnich i ogólno-kształcących, seminarjach nauczycielskich, zarówno państwowych, publicznych, jak i prywatnych, w każdej klasie (w sali wykładowej), w gabinecie dyrektora (kierownika) i w pokoju nauczycielskim.

—o—

Niedziela 27: św. Walerjana b.
Poniedziałek 28: św. Zdzisławy.
Poniedziałek 28: Wschód słońca o godz. 7.11, zachód o 15.44.

—oo—

OSTATNI FEJLETON z listami Przybyszewskiego ukaże się w numerze poniedziałkowym wieczornym „Głosu Narodu“.

DRUGI WIEC INTELIGENCJI. Związek Inteligencji Polskiej w Krakowie zawiadamia, iż stosując się do ogólnego życzenia obecnych na Wiecu Inteligencji w dniu 20 b. m. urządza w najbliższym czasie drugi Wiec w tej samej sprawie, t. j. „Współdzielń budowlanych mieszkaniowych“ w Krakowie i w Uzdrowiskach“. Przedtem jednak wypracowuje Związek statut i cały program, by z nim uczestników wiecu zaznajomić, a w razie deklaracji większej ilości osób przystąpić w okresie zimowym do akcji przygotowawczej i z najwcześniejszą wiosną do budowy.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 20 do 26 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 5, dyfterji 4, paratyfusu 1, tyfusu brzusznego 4, róży 2, kokluszu 5 i odry 6.

OŁÓWEK W LEWEM PŁUCU. Antoni Poduchowicz, agent handlowy, idąc ul. Kościuszki pośliznął się na chodniku i upadając nabił się na ołówek, który miał w kieszeni kamizelki. Ołówek przebił skórę i utkwił w lewem płucu. Lekarz Pogotowia ratunkowego po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, przewiózł go karetką do szpitala.

ZDERZENIE TRAMWAJU Z WOZEM PLATFORMOWYM. Wóz tramwajowy Nr. 46 na ul. Tadeusza Kościuszki zderzył się w czasie mijania z wozem platformowym, wskutek czego oba wozy zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

ARESZTOWANIE DEZERTERA. Dnia 25 bm. aresztowano Juljana Gawędę (l. 21), poszukiwanego jako dezertera. Gawędę oddano do dyspozycji żandarmerji wojskowej.

SYMULOWAŁA ZATRUCIE. P. Stanisław Zieliński, dzierżawca dóbr Kokotów pow. Wieliczka zgłosił w policji, że dnia 25 bm. o godz. 12 zauważył na polach obok toru kolejowego nieznaną kobietę bez przytomności, która miała wypić lizolu w celu samobójczym. Zieliński zabrał tę kobietę do Krakowa i odwiózł ją do szpitala; stwierdzono, że nazywa się Wanda Wałko, liczy lat 21, pochodzi z Wieliczki a zatrucie symulowała. Po zbadaniu przez lekarza zbiegła ze szpitala.

WŁAMYWACZE POD KLUCZEM. Organa wydziału śledczego aresztowały: 1) Antoniego Kwintę (l. 25), rodem z Opawy w Czechosłowacji, pod zarzutem kradzieży pasów transmisyjnych na szkodę firmy Buszczyński i Ska w Prądniku Białym, oraz pod zarzutem kradzieży garderoby znaczniejszej wartości, na szkodę nieznanego dotąd właściciela dworu w powiecie miechowskim. 2) Znanego pasera Piotra Kurowskiego, stróża domu przy ul. Szewskiej l. 38. 3) Stanisława Leśniaka (l. 28), rodem z Krakowa, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, który przytrzymny został na plantach krakowskich w chwili, gdy niósł nakrycie czarne podbite baranami, skradzione z bryczki na pl. Szczepańskim na szkodę Stanisławy Bemowej z Woli Duchackiej. 4) Władysława Golca (l. 20), pod zarzutem kradzieży gotówki oraz biżuterji na szkodę Józefy Cichońskiej przy ul. Karmelickiej l. 14 oraz kradzieży garderoby i biżuterji z mieszkania Heleny Rachwał przy ul. Batorego l. 22. 5) Jakóba Framcuza (l. 18), z Poręby Spytkowskiej pow. Brzesko za kradzież futra wartości 500 zł.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZJEDNOCZENIE MIESZCZAŃSKIE (Kraków, ul. św. Marka 8) urządza dziś o godz. 10 rano szczegółowe zwiedzanie Wawelu. Zbiórka pod Katedrą. Ponadto urządzane są w „Zjednoczeniu“ odczyty dla członków i ich rodzin, z których pierwszy na temat „Historja Mieszczaństwa Krakowskiego“ odbył się wczoraj wieczorem.

KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39. Poniedziałek 28 bm. Dr. Emil Szinagel: O dzieciach nerwowych w oświetleniu psychologji indywidualnej Dra Adlera; wtorek 29 bm. prof. i red. Dr. Józef Flach: Z osobistych wspomnień o Stanisławie Przybyszewskim; środa 30 bm. prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Praktyka i teorja radjo; czwartek 1 grudnia doc. Uniw. Dr. H. Willman Grabowska: Religje indyjskie (hinduizm); sobota 3 grudnia prof. i red. Dr. Józef Flach: Wyspiański w niebezpieczeństwie. — **Początek o godz. 7 wieczór.**

WYSTAWA I SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA PRAC KOBIECYCH. Sekcja ekon.-społeczna Związku inteligencji, urządza tak jak w ubiegłym roku, wystawę i sprzedaż gwiazdkową prac Polskich Kobiet, w firmie Zygmunt Ślimakowski Linja A-B. Panie z inteligencji, które mają roboty na sprzedaż zechcą się zgłosić w dniach 28 i 29 bm. wraz z robotami do p. Fuziakowej, Retoryka 15 — od godziny 2—5 popołudniu.

NOWE PRAWO PRZEMYSŁOWE. Odczyt pod tym tytułem wygłosi red. Józef Warchałowski w poniedziałek, 28 b. m. o godzinie 8-mej wieczór w Czytelni Grupy Czeladników Związku Młodzieży Przem. i Ręk. w Krakowie, przy ul. św. Tomasza 29 I p. Wstęp wolny

—o § o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł. o godz. 3: „Wesele“ — wieczorem: „Akropolis“.

Poniedziałek 28: „Wyzwolenie“.

Wtorek: „Wesele“ (przedstawienie szkolne o godzinie 4-tej popoł.).

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Niedziela: o godz. 3.30 po południu po cenach zniżonych „Królowa i Prezydent“ — o godzinie 7.30 wieczór „Królowa i Prezydent“.

Poniedziałek: „Królowa i Prezydent“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela 27: Rita Sacchetto i Bianca Dodo.

Czwartek 1: Andrzej Komorowski.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Żyd wieczny tułacz“.
SZTUKA: „Napoleon Bonaparte“.
PROMIEŃ: Cesarskie manewry.
NOWOŚCI: Riff i Raff jako marynarze.
BAGATELA: Gdy wiosna życia przemówi.
UCIECHA: Romans kapłanki Wschodu.
CORSO: „Niewolnice morza“.
WARSZAWA: Szczapa w niewoli rosyjskiej.

—oo—

CYKL WYSPIAŃSKIEGO W TEATRZE SŁOWACKIEGO rozpoczęty wczoraj „Wyzwoleniem“ obejmie sześć przedstawień do końca bieżącego miesiąca. Dziś, w niedzielę „Akropolis“, jutro i we środę „Wyzwolenie“. — „Wesele“ dane będzie dwukrotnie dziś w niedzielę popołudniu o godzinie 3-ciej i we wtorek na VIII. przedstawieniu szkolnem o godz. 4-tej popoł.

OPERETKA NOWOŚCI. We wtorek teatr zamknięty. W przygotowaniu świetna operetka Waltera Kollo p. t.: „Tylko ty!“, w której bierze udział cały zespół operetkowy w inscenizacji dyr. Pilarskiego, pod batutą W. Yrley-Jurkiewicza z licznemi baletami i ewolucjami układu W. Morawskiego.

KINO MUZEUM Kraków, Smoleńska 9 będzie wyświetlać w niedzielę 27 bm.: Bogowie, Ludzie i Zwierzęta, potężny film podróżniczo-sensacyjny w 10 wielkich aktach. — W niedzielę 3 programy: o godz. 3, 5 i 7 wiecz. — Program 2 godziny!

—ooo—

NEKROLOGJA.

Ś. P. KS. JÓZEF RZEPKA, salezjanin, katecheta szkoły powszechnej w Oświęcimiu, zmarł 24 bm. w szpitalu OO. Bonifratrów w Krakowie po ciężkiej a krótkiej chorobie, zaopatrzony Św. Sakramentami, mając lat 40. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 28 bm. o godzinie 10 rano z kaplicy cmentarnej przy ulicy Rakowickiej. Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie we wtorek 29 bm. w kościele Ks. Salezjanów w Oświęcimiu.

Życie gospodarczo-społeczne.

Stan zatrudnienia w listopadzie b. r.

Według danych, zebranych przez Dyrekcję Funduszu Bezrobocia, w miesiącu listopadzie na terenie całej Polski zarejestrowanych zakładów pracy było 23.674, liczba zatrudnionych w nich pracowników wynosiła 1.047.981, w tem 936.948 robotników i 111.033 pracowników umysłowych. Z pośród ogółu pracowników zatrudnionych, zabezpieczonych było 843.065 robotników i 91.029 pracowników umysłowych, razem 934.094. **Ogólna liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P., wynosiła 117.253.** Zasiłki ustawowe pobierało 15.496 bezrobotnych (13.737 robotników i 1.759 pracowników umysłowych), zapomogi doraźne w okręgach najbardziej dotkniętych klęską bezrobocia pobierało 40.852 bezrobotnych (34.414 robotników i 6.438 pracowników umysłowych). Ogółem zasiłki ustawowe, względnie zapomogi doraźne pobierało 56.348 bezrobotnych, żadnych zasiłków zatem nie pobierało 60.905 bezrobotnych.

Ogółem liczba pracowników w Polsce (zatrudnionych i bezrobotnych) wynosiła w listopadzie **1.165.234**, przyczem liczba bezrobotnych stanowiła niespełna **12% ogółu pracowników zatrudnionych.**

Pracownicy umysłowi, których zasilał fundusz bezr.

Dyrekcja Funduszu Bezrobocia opracowała zestawienie cyfrowe, dotyczące bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy pobierali zapomogi z państwowej akcji pomocy doraźnej w roku 1927 od stycznia do września włącznie. Z zestawienia tego wynika, że w okresie tym pobierało zasiłki ogółem 73.510 bezrobotnych pracowników umysłowych (53.515 mężczyzn i 20.005 kobiet). Według podziału na kategorje zasiłki pobierało **9.503 kierowników i zarządzających przedsiębiorstwami, 20.472 pracowników biurowych i kancelaryjnych, 14.208 sprzedawców sklepowych i księgowych, 651 personalu lekarskiego** (dentyści, weterynarze, pielęgniarze i t. d.), **923 muzyków kawiarnianych, suflerów i dekoratorów teatralnych, 2.504 nauczycieli i wychowawców, 671 dziennikarzy i pracowników redakcji czasopism, 16.653 urzędników państwowych, cywilnych i wojskowych, 3.849 urzędników instytucyj publiczno-prawnych, 34 kapitanów okrętowych, oficerów i asystentów statków morskich i rzecznych, oraz 4.052 innych zawodów.**

—oo—

Obecna sytuacja walutowa.

Złoty utrzymuje się na giełdach zagranicznych w dalszym ciągu na mocnym poziomie. **Obroty dewizami i banknotami polskimi** w ostatnich dniach — zwłaszcza w Berlinie i Londynie **dość znacznie zwiększyły się.**

Obrót na giełdzie dewiz w kraju jest w dalszym ciągu **bardzo mały.** Zapotrzebowanie pokrywa Bank Polski przy udziale banków prywatnych. Zniesienie ograniczeń dewizowych przyniosło znaczną ulgę naszemu życiu gospodarczemu i wprowadziło normalne stosunki zagranicą. Szczególnie korzystnie odbiło się to rozporządzenie na pracy w bankach, która odtąd będzie znacznie uproszczona.

W związku z wpływem 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej wzrósł zapas walut, dewiz i złota instytucji emisyjnej bardzo poważnie. Bilans instytucji tej za pierwszą dekadę listopada wykazuje zwiększenie się zapasu złota i srebra o **101,958.198** do kwoty 403.632.180 złotych. — Zapas walut i dewiz wzrósł brutto o 522,123.543 zł. i wynosił na dzień 10 listopada po potrąceniu zobowiązań walutowych i reportowych w kwocie 45,571.830 złotych — **917,626.758 zł.** Portfel wekslowy zmniejszył się **do 430,377.874 zł.** Bardzo znacznie zmniejszył się obieg biletów bankowych, gdyż o 40.156.710 zł. **do kwoty 889,256.490 zł.**

Suma 554,876.471 zł. która wpłynęła z 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej, uwidoczniona jest w passywach **Banku Polskiego** na rachunku specjalnym Ministerstwa Skarbu. Rezerwa specjalna wynosi nadal 79,674.421. a dług państwa w Banku Polskim **25,000.000 zł.**

Jak oszczędzają poszczególne zawody?

Najwięcej kont w P. K. O. posiadają urzędnicy państwowi i wojskowi.

Według stanu z 30 września br. zanotowała Pocztowa Kasa Oszczędności 151.587 kont oszczędnościowych. Największą liczę kont wykazują urzędnicy i wojskowi — 26.448, na drugiem miejscu jest młodzież szkolna i dzieci — 25.621 kont, rzemieślnicy i robotnicy — 22.291, wolne zawody — 19.834, pracownicy handlowi, przemysłowi i biurowi — 11.983.

—oo—

Ostateczny termin wykupna patentów.

Termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1928 przypada na okres **od 1 listopada do końca grudnia 1927 r.** Termin ten bezwarunkowo **nie zostanie odroczony**, a po upływie wyznaczonego terminu przystąpią niezwłocznie władze podatkowe do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych, oraz zajęć przemysłowych.

Winni zupełnego niewykupienia lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Do świadectw przemysłowych na rok 1928 będzie pobierany **10% nadzwyczajny dodatek niezależnie od tego, czy świadectwa przemysłowe na rok podatkowy 1928 będą nabyte w roku 1927, czy też w roku 1928.**

Odnośne rozporządzenie Prezydenta o pobieraniu w roku budżetowym 1928/29 10% nadzwyczajnego dodatku do podatków bezpośrednich ukaże się w dniach najbliższych.

Obniżenie stawek lombardowych.

Wkrótce ukaże się rozporządzenie w sprawie **obniżenia stawek procentowych, pobieranych przez zakłady zastawnicze (lombardy), jako zwrot kosztów manipulacyjnych.**

Obecnie lombardy uprawnione są do pobierania 1% tytułem korzyści majątkowej i 2% tytułem zwrotu kosztów własnych.

Tę ostatnią stawkę rozporządzenie powyższe **obniża do jednego procentu.**

Brak robotników rolnych w Bessarabji

Powiaty północnej Bukowiny i przyległej do niej północnej Besarabji cierpią stale na dotkliwy brak robotników rolnych, zwłaszcza w czasie od czerwca do listopada. W ostatnim więc czasie wyrażano w sferach zainteresowanych możliwość zatrudnienia robotników rolnych z Polski, a mianowicie jako robotników sezonowych. Wymienione trzy powiaty mogą, ostrożnie licząc, zatrudnić do 3000 robotników.

—ooo—

Przedmieścia mają dość gospodarki magistrackiej

Siedmnastoletnia gospodarka prawie tych samych ludzi w zarządzie m. Krakowa wykazała, że łatwiej było uczynić wielkie miasto, niż niem rządzić. Po wojnie światowej dochodzili do władzy w mieście ludzie, którzy troszczyli się więcej o to, by **Kraków lakierować a nie budować.**

Stąd też mamy na przedmieściach zarządzenia krzywdzące ludność i często nie do wykonania jak **śmieciarki, po które auto magistrackie nie może wjechać na błotną ulicę.**

W magistracie są tarcia o wpływy, posady, zabiegi o prezydenturę i wiceprezydentury. Rada miejska, emerytka austrjacka, w połowie wymarła ma jeszcze w gronie swojem paru dzielnych ludzi lecz zawojowanych przez kahał i międzynarodówkę, zdegustowanych do pracy społecznej, czeka kiedy otworzą spaloną salę posiedzeń, na którejby mogła przypomnieć sobie lata swej młodości.

Radcy z przedmieść dziś nie reprezentują zmienionych mieszkańców, a gdy niektórzy zabierają głos **to raczej dla rozweselenia rady, niż dla korzyści mieszkańców, których reprezentują.**

Przedmieścia, które do pewnego czasu miały ulgi, dziś podlegają ogólnym ciężarom, wzamian za to nie mają nic, bo jeżeli gdzieś miasto zrobi kawałek drogi lub kanału, **to na rachunek właścicieli przyległych realności, a i na to dobrodziejstwo lata się czeka.**

Budżet 20-miljonowy obciąża gminę nadmiernymi podatkami, administracja coraz droższa i coraz bardziej biurokratyczna, niezadowolenie ogólne u ludności i u samych urzędników miejskich, dorywcza, bezplanowa robota drogowa i w budownictwie, oto obraz dzisiejszej gospodarki miasta.

P. Czuj.

✝
s. p.

Ks. Franciszek Rayski

Kanonik kapituły Wiślickiej Dziekan i proboszcz w Stopnicy.
po ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 22 listopada 1927 roku w Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie. Tymczasem pochowany na Powązkach.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dnia 29 b. m. w Stopnicy.

Rodzina.

Sport.

GRZEGÓRZECKI K. S. — CRACOVIA.

Match odbędzie się w niedzielę dnia 27 listopada br. o godz. 11 i pół przedpoł. na boisku Cracovii. Grzegórzecki w ciągu ubiegłego sezonu wybił się na czoło drużyn B-klasowych, a przy umiejętnem kierownictwie swego prezesa może w sporcie polskim piłki nożnej zająć w krótkim czasie wybitne stanowisko.

WISŁA — GARBARNIA.

Dziś, w niedzielę o godz. 11 przedpoł. na boisku Garbarni rozegrają zawody w piłce nożnej pierwsze drużyny Wisły i Garbarni, która w swem gronie liczy szereg doskonałych graczy, jak Bil, Jesionka, Smoczek, Rusinek itp.

Jak było do przewidzenia Księga Adresowa Polski dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa, wydawnictwa Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, jen. repr. Rudolf Mosse, stała się bardzo popularną. Świadczy o tem nie tylko zupełne wyczerpanie nakładu pierwszego wydania, lecz nie w mniejszej mierze stale wzrastająca cyfra subskrybentów drugiego wydania.

Ścisły kontakt, jaki wydawnictwo zadzierzgnęło z zainteresowanemi sferami daje rękojmię skrupulatnego zastosowania Księgi do potrzeb życia gospodarczego.

Polecamy zatem światu przemysłowemu i handlowemu ,aby we własnym dobrze zrozumianym interesie porozumiał się z redakcją mieszczącą się w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 124. Tel. 305-68 i 205-68, wzgl. z oddziałem Krakowskim, Zyblikiewicza 16.

Rzeczy ciekawe.

Automatyczny fryzjer.

Amerykańscy twórcy humunculusa, który ślepo wykonywa wszelkie rozkazy swego właściciela — zdystansowani zostali przez Chiny.

Francuskie pisma donoszą o wynalazku pewnego chińskiego inżyniera, który skonstruował automat zastępujący fryzjera. Zamiast gadatliwego golibrody, który poniesiony nieraz im petem własnej wymowy, zajedzie brzytwą pod nos klijentowi — funkcje golarza spełniać będzie posłuszny, dyskretny, niezawodny dokładny automacik. Czy jednakże ów chiński synek potrafi zadowolić klijenta, gdy ten zwróci się doń z uprzejmą prośbą: niech pan delikatnie goli, bo mnie boli — albo czy w razie niespodziewanego pęknięcia jednej ze sprężynek, automatyczny fryzjer z automatyczną dokładnością nie poderżnie gardła swej ofierze.

PRZENIESIENIE BIUR I AMBULATORJÓW KASY CHORYCH W KRAKOWIE

do nowego gmachu przy ul. Batorego 3.

Dyrekcja Kasy Chorych w Krakowie zawiadamia, iż w **poniedziałek 28 listopada 1927 r.** z powodu przeniesienia biur i ambulatorjów do nowego gmachu przy ul. Batorego 3 **urzędowanie i ordynacje lekarskie zostaną wstrzymane.**

Normalny tok urzędowania i ordynacje lekarskie **rozpoczną się we wtorek 29 listopada 1927 r. o godz. 8-mej rano w nowym gmachu przy ul. Batorego 3,** który to gmach zbudowany według nowoczesnych wzorów zagranicznych tak pod względem sanitarnym jak i higjenicznym, zadowolni wymagania ubezpieczonych członków Kasy. W gmachu tym czynnych będzie 34 ambulatorjów, a mianowicie: 3 chirurgiczne, 2 laryngologiczne, 1 kobiece, 2 weneryczne, 8 bakterjologicznych, 1 okulistyczne, 3 dziecięce, 6 wewnętrznych, 3 dentystyczne, 1 lampa solux, 1 roentgen i 2 systemu nerwowego.

Równocześnie zawiadamia się, że z dniem 29 listopada 1927 r. biura i ambulatorja lekarskie, znajdujące się przy ul. **Dunajewskiego 5 i przy Rynku Kleparskim 9 będą zwinięte.**

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Obrady Zarządu Głównego Ch. D.

Warszawa. (Telef. wł.). Dziś odbywały się obrady Zarządu Głównego Ch. D. Omawiano sytuację polityczną i rezolucje, które Zarząd Główny przedstawi Radzie Naczelnej Ch. D.

i „Piasta".

Warszawa. (Telef. wł.). W sobotę obradował Zarząd Główny „Piasta".

Komisja kontroli długów państw.

Warszawa. (Telef. wł.). W sobotę 26 bm. popołudniu obradowała komisja kontroli długów państwowych w pełnym składzie, przy udziale przedstawicieli departamentu obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu. Obradom przewodniczył marszałek Senatu Trąmpczyński. Poseł Głąbiński zreferował sprawę pożyczki zagranicznej, następnie poseł Michalski oraz senatorowie Bojanowski i Średniawski sprawy gwarancyj państwowych. Po dyskusji uchwalono zebrać się ponownie z początkiem stycznia 1928 r., przedtem zaś ma być skontrolowany stan pożyczek państwowych.

Referat pożyczek zagranicznych powierzono posłowi Głąbińskiemu, pożyczek wewnętrznych posłowi Osieckiemu, bilonu i walut posłowi Łypacewiczowi, a gwarancyj państwowych posłowi Michalskiemu oraz senatorom Bojanowskiemu i Średniawskiemu.

Rząd chce odebrać socjalistom drukarnię

Warszawa. (Telef. wł.). W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, jakoby rząd nosił się z zamiarem odebrania „Robotnikowi" drukarni, jaką swego czasu zajęli socjaliści po „Go dzinie Polskiej". Z drukarni tej, będącej własnością rządu, została jedynie maszyna rotacyjna, za którą „Robotnik" płaci po 2000 zł miesięcznie tytułem dzierżawy. Zresztą drukarnia jest już zmieniona i linotypy zostały zakupione przez socjalistów.

Mówią, że sfery, od których zależy dzierżawa drukarni, zagroziły socjalistom wymówieniem dzierżawy o ile w dalszym ciągu kierownikiem redakcji pozostawać będzie poseł Niedziałkowski.

Zsyłka posłów-profesorów.

Warszawa. (Tel. wł.) „Gazeta Warszawska Poranna" donosi, że posłów urzędników dotknie w najbliższych dniach przykra niespodzianka. M. in. pos. Marceli Prószyński (ZLN.), który ma mandat z powiatu lwowskiego i jest profesorem gimnazjalnym we Lwowie, został przeniesiony do Dzisny, mieściny pogranicznej nad Dźwiną, pos. Gabrjel Dubiel (Piast), prof. gimnazjalny w Tarnowie, który ma mandat z okręgu tarnowskiego, został przeniesiony do Postaw, miasteczka powiatowego w województwie wileńskiem. Pos. Eugenjusz Rudziński (Wyzwolenie), inspektor szkolny w Częstochowie, posiadający stamtąd mandat, ma być przeniesiony do Warszawy.

NOWI CZŁONKOWIE KURATORJUM LICEUM KRZEMIENIECKIEGO.

Warszawa. (PAT.) Minister Dobrucki powołał na członków kuratorjum Liceum Krzemienieckiego Karola Szelągowskiego kuratora okręgu szkolnego wołyńskiego, jako przedstawiciela ministra W. R. i O. P. Adama Loreta komisarza nadzwyczajnego ministra rolnictwa dla spraw lasów państwowych jako przedstawiciela ministerstwa rolnictwa, Stanisława Czapskiego z Poryska jako przedstawiciela społeczeństwa wołyńskiego.

P. STIEGLITZ KIEROWNIKIEM „BIURA PRASOWEGO".

Warszawa. (Telef. wł.). W kołach sanacyjnych powstała myśl utworzenia na czas wyborów centralnego biura prasowego. Na czele biura ma stanąć pułkownik Stieglitz-Wyżeł-Ścieżyński, a jego zastępcą ma być kapitan Reichman.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE.

Warszawa. (AW.) Wczoraj na zlecenie pułk. Lubodzieckiego sędziego najwyższego sądu i członka komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami zaaresztowany został były prokurent Banku Gospodarstwa Krajowego p. Władysław Murczyński, zwolniony ze stanowiska kierownika wydziału kredytu długoterminowego z chwilą objęcia prezesury banku przez generała Góreckiego.

Uchwały wojewódz. Zarządu „Piast" w Krakowie.

W dniu 25 bm., w lokalu redakcji „Piasta" w Krakowie, odbyło się posiedzenie woj. Zarz. „Piasta". Po referacie prezesa Witosa i posła Dr. Kiernika, wywiązała się obszerna dyskusja, w której między innymi zabierali głos senatorowie Średniawski i Jachowicz, posłowie: Pieniążek, Potoczek, Madejczyk, Dubiel, b. poseł Koczur, pp. Szczepaniec, Ziemski, Piróg, Mirek, Wyroba, Krzciuk, Giza, Maciuszek, Werszler, Mamak, Dr. Marczak i Mika.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji Zarząd wojewódzki Piasta stwierdził, że mimo naporu z różnych stron i prób rozbicia, Piast poza nielicznymi wyjątkami słabszych jednostek, wykazał solidarność, zwartość i wierność programowi stronnictwa. Zarząd wyraził ubolewanie z powodu załamania się ideowego Bojki i uchwalił pełne wotum zaufania prezesowi Witosowi.

Dalsze rezolucje brzmią:

„Zarząd wojewódzki stojąc na stanowisku uchwał Rady Naczelnej, że „Piast" nietylko nie szukał walki z rządem, ale przeciwnie dał czynami dowód chęci lojalnej z nim współpracy i popierania go we wszelkich poczynaniach, podyktowanych interesem Państwa — wzywa wszystkie organizacje stronnictwa i masy ludowe, aby wobec przeszkód i szykan czynionych stronnictwu — skupiły się i wytężyły wszystkie siły w obronie programu P. S. L. „Piasta" oraz dały dowód uświadomienia politycznego i tężyzny charakteru w obecnych ciężkich chwilach.

Zarząd wojewódzki stwierdza, że tylko na przywiązanym do ziemi, praworządności i wiary ojców chłopie polskim, można budować lepszą przyszłość dla ludu i zabezpieczyć potęgę Państwa".

W końcu uchwalił Zarząd odbyć zebranie żelegatów i mężów zaufania w powiatach, celem poinformowania wsi polskiej o sytuacji w państwie i stanowisku stronnictwa oraz przygotowania wyborów.

Łodzią rządzą socjaliści.

Warszawa. (Tel. wł.) Na pierwszem posiedzeniu łódzkiej Rady miejskiej dokonano wyborów prezydjum miasta. Prezydentem Łodzi obrany został b. minister pracy inż. Ziemięcki (PPS). Wiceprezydentami zostali wybrani radni Rafalski i Weissberg, obaj z PPS. Prezesem Rady miejskiej wybrany został inż. Holcgreber, również z PPS. Ławnikami magistratu wybrano: Pultala, Izdebskiego i sen. Kopcińskiego — z PPS., Kuka — z niemieckiej socjalistycznej Partji Pracy, dr. Margolisa — z Bundu, posła Harasza i Adamskiego — z Ch. D., oraz Joela, syjonistę.

W ten sposób cały niemal zarząd miasta znalazł się w rękach socjalistów. Sen. Kopciński, który jest obecnie ławnikiem magistratu warszawskiego, zrezygnuje z tego stanowiska na rzecz analogicznego w Łodzi.

Wybory wiceprezesów Rady miejskiej odbędą się w przyszłym tygodniu.

Posiedzenie skończyło się o godz. 11 wieczór odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru".

Urzędnicy żądają automatycznego awansu.

Warszawa. (Tel. wł.) Zarząd Główny Stow. Urzędników Państwowych wystąpił do rządu z postulatami nadania urzędnikom administracyjnym prawa do automatycznego awansu. Zarząd Główny proponuje, by urzędnicy pierwszej kategorji otrzymywali przy mianowaniu uposażenie grupy VIII, po przesłużeniu 5 lat — grupy VII, po dalszych 9 latach — grupy VI, po dalszych 9 latach — grupy V. Urzędnicy kategorji drugiej w tych samych okresach czasu winni otrzymywać grupy IX, VIII, VII i VI, zaś urzędnicy kategorji 3 — grupy X, IX, VIII, VII. Zarząd Stowarzyszenia urzędników domaga się jednorazowego bezzwłocznego przeszeregowania w myśl zasad zgłoszonych na ręce wicepremjera Bartla.

Litwa w przededniu wstrząsów?

Warszawa. (Telef. wł.). Prasa czerwona donosi z Kowna, że panuje tam powszechne przeświadczenie o niezwykle trudnej sytuacji, w której znalazła się Litwa z powodu polityki Woldemarasa. Według pogłosek przywódcy opozycji kowieńskiej mieli zawrzeć z marszałkiem Piłsudskim układ wzamian za poparcie ich przez Polskę. Opozycjoniści obowiązują się uznać prawa Polski do Wilna. Opozycja ma podobno wywołać nowy przewrót, przyczem ma jakoby zapewnione poparcie przez Polskę. Moment przewrotu przewidują na Litwie przed Bożem Narodzeniem.

Demarche Anglji, Francji i Włoch u Woldemarasa.

Warszawa. (Telef. wł.). „Times" donosi w depeszy z Rygi, że przedstawiciele Anglji, Francji i Włoch uczynili wspólny krok wobec rządu litewskiego, jak o tem doniesiono przed kilku dniami, wyrażając życzenie, by konflikt polsko-litewski był załatwiony w sposób pokojowy.

Pobyt dwukrotny szefa rządu polskiego w Wilnie wywołał zaniepokojenie w Kownie, a ze strony Rosji przypisują mu wielkie znaczenie. Wpływ opinji prasy rosyjskiej na Litwie ujawnił się wielkiem zdenerwowaniem. „Times" przypuszcza, że różna koła polityczne litewskie wywierają nacisk na rząd, by wyraził gotowość do rozpoczęcia rokowań w sprawach spornych.

Ks. Karol nie chce podejmować

JAKICHKOLWIEK AWANTURNICZYCH PRZEDSIĘWZIĘĆ.

Paryż. (PAT). W Paryżu i zagranicą obiegała pogłoska, iż b. następca tronu rumuńskiego ks. Karol miał w związku z konferencjami odbytemi wczoraj ze swymi zwolennikami wyrzec się ostatecznie swych praw do tronu. Agencja Havasa dowiaduje się z dobrego źródła, że pogłoska ta nie odpowiada rzeczywistości. Nie wydaje się jednak, aby stanowisko księcia, określone przez niego samego w niedawnym wywiadzie z przedstawicielem Agencji Havasa, miało ulec zmianie w związku ze śmiercią Bratianu. Książę zaprzeczył wówczas z całą energją pogłoskom o rzekomej jego akcji, zmierzającej do objęcia tronu i taksamo dziś jak i poprzednio w intencji księcia leży oczekiwać dalszego rozwoju wypadków nie podejmując jakichkolwiek awanturniczych przedsięwzięć.

BRATIANU UMARŁ, JEGO PROGRAM ŻYJE.

Bukareszt. (PAT.) Na zebraniu deputowanych większości parlamentarnej V. Bratianu zapewnił, że rząd we wszystkich sprawach postępować będzie według wytycznych programu zakreślonego przez zmarłego Jana Bratianu.

Litwinow konferował ze Stresemannem.

Berlin. (PAT.) Wczoraj w południe zastępca sowieckiego komisarza ludowego dla spraw zagranicznych, kierownik delegacji sowieckiej na konferencję rozbrojeniową Litwinow odwiedził w urzędzie spraw zagranicznych ministra Stresemanna. Jak donosi „Berliner Tageblatt", przedmiotem rozmowy była sytuacja polityczna. W związku z tem rozważano w pierwszym rzędzie zagadnienia związane z konferencją rozbrojeniową. Dziennik stara się zaprzeczyć doniesieniom prasy zagranicznej jakoby spotkanie między ministrem a Litwinowem miało na celu utworzenie wspólnego frontu niemiecko-sowieckiego dla solidarnej akcji w czasie narad genewskich.

Warszawa. (Telef. wł). Prasa czerwona donosi z Berlina podając tekst komunikatu o konferencji Stresemna z Litwinowem. Komunikat ten brzmi: Litwinow poinformował Stresemanna o treści wręczonej w Warszawie noty sowieckiej. Zgodzono się co do tego, że w ogólnym interesie leży uniknięcie naruszenia pokoju i skierowanie wysiłków w stronę szybkiego usunięcia istniejących trudności.

—o—

Woldemaras znów oskarża Polskę.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Kowna donoszą, że Woldemaras wystosował pismo do sekretarza generalnego Ligi Narodów, w którem zwraca uwagę na rzekomo agresywne zamiary Polski wobec Litwy. Poza powtórzeniem zarzutów, zawartych w znanej skardze do Rady Ligi Narodów, Woldemaras oskarża Polskę o zorganizowanie wrogiego rządowi litewskiemu zjazdu emigrantów litewskich w Rydze oraz omawia pobyt premjera Piłsudskiego w Wilnie i wileńskie narady. Woldemaras twierdzi, że na naradach wileńskich omawiane były kwestje wojskowe, związane z projektem zbrojnego zajęcia Litwy przez wojska polskie. Dalej Woldemaras dopuszcza się insynuacji pod adresem rządu polskiego, jakoby rząd ten organizował zbrojne oddziały emigrantów litewskich.

Urzędnicy wojskowi

będą poddani sądownictwu wojskowemu.

Warszawa. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że ministerstwo spraw wojskowych opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o poddaniu orzecznictwu wojskowych sądów karnych osób pełniących służbę cywilną w niektórych działach służby wojskowej. Pracownicy ci mieliby podlegać sądom karnym wojskowym za zbrodnie polityczne, za przestępstwa z chęci zysku, a nawet za wykroczenia przeciwko subordynacji wojskowej, przyczem prócz kar pozbawienia wolności, mogłyby sądy karne wojskowe orzec równocześnie utratę urzędu, względnie rozwiązanie umowy. Zarząd Główny Stow. Urzęd. Państwowych wszczął energiczną akcję przeciwko temu projektowi.

SĄDY PRACY.

Warszawa. (Tel. wł.) Projekt rozporządzenia Prez. Rzplitej o sądach pracy został już ostatecznie opracowany i wpłynął do komisji opinjodawczej pracy, która się nim zajmie 12 grudnia b. r.

W SEJMIE BĘDĄ SPORZĄDZANE LISTY WYBORCZE.

Warszawa. (Telef. wł.). Spis list wyborczych stołecznego miasta Warszawy prowadzony będzie w gmachu sejmowym. Na czas tej skomplikowanej pracy, która zatrudni kilkuset ludzi, oddaną będzie sala posiedzeń plenarnych oraz szereg sal bocznych. Prace około spisu potrwają cały miesiąc. Rozpoczną się one z początkiem grudnia.

P. PATEK ZABAWI KILKA DNI.

Warszawa. (AW.) Poseł Patek zabawi w Warszawie kilka dni celem jego pobytu jest przeprowadzenie narad w sprawie polsko-sowieckiego traktatu o nieagresji.

OBRADY MONARCHISTÓW.

Poznań. (AW.) Dziś odbył się tu pod przewodnictwem generała Raszewskiego zjazd delegatów okręgu poznańskiego i pomorskiego monarchistycznej organizacji wszechstanowej. Referaty wygłosili dr. Morszyński i Henryk Przeborowski.

„RUDA ŻELAZNA" EKSPLODUJE.

Warszawa. (PAT.) Dnia 24 bm. w radomskiej dyr. kolei państwowej w znanej skardze do Zdołbunowo podczas wyładowywania wagonów z rudą żelazną przywiezioną z Rosji nastąpiła z niewiadomych przyczyn eksplozja, wskutek której czterech robotników zajętych przy przeładowywaniu zostało kontuzjowanych, a jeden z nich ciężko ranny. Władze kolejowe prowadzą śledztwo.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. R. B. Artykułu prosimy nie przysyłać.

ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE „NATAWIS"

WARSZAWA ŁÓDŹ
ul. Królewska 35. ul. Piotrkowska 152

ODDZIAŁ

w Krakowie, Starowiślna 17.
Telefon 45 — 90.

WYROBY WŁASNE:

Odbiorniki detektorowe, dwu, trzy cztero i pięciolampowe Ultradyny siedmio, ośmio i dziewięciolampowe. Przyrządy pomiarowe. Części składowe do aparatów.

STALE NA SKŁADZIE:

Głośniki marki Hegra, Polonus Graetz, Brown, Ampljon, Radjolawox, Tefag-Sterling.

Słuchawki: Natawis, Niebieski Punkt, Telefunken, Sterling, Merkur, Bremia, Ideal, Polmet.

Baterje anodowe suche i akumulatorowe. — Baterje żarzenia i akumulatory.

Transformatory Croix i Koerting. — Opory Dralowid. — Fabrykaty „NSF"! Wszelkie zlecenia wykonujemy odwrotnie.

Na prowincję wysyłamy swoich monterów dla instalacji.

Na nasze odbiorniki udzielamy jednorocznej gwarancji.

Na żądanie służymy katalogami, cennikami i ofertami.

Pierniki Miodowe na św. Mikołaja

poleca w wyborowych gatunkach fabryka pierników

Antoni Rothe, Kraków
ul. Sławkowska 20.
1359

---

4 LAMPOWY APARAT REINARTZ-SPECIAL

z wytwórni **RADJOŚWIAT** z wytwórni
Kraków, Florjańska 3. — Tel. 21-83.

to szczyt nowoczesnej techniki, to chluba polskiej wytwórczości. Daje idealnie czysty odbiór, przy nadzwyczajnej sile głosu i selektywności. Wyłącza najsilniejszą stację miejscową. Największy wybór wszelkich części składowych po najniższych cenach. Żądajcie bezpłatnych cenników — Ilustrowany Katalog 60 gr.

Zarejestrowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego reskryptem L. 3288/27 z dnia 6. VIII. 1927., zatwierdzonym przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Kursa Maturyczne i Dokształcające „WIEDZA"

Kraków, ul. Studencka 14/I. p.
przygotowują do egzaminów wszystkich istniejących typów szkół średnich.

1) **Kurs maturyczny** 1-roczny i 2-letni wszystkich typów gimn.
2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas.
3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego.**
4) **Kurs szkoły handlowej** jednoroczny i 1/2-roczny.
5) **Analogiczne kursy pisemne wszystkich typów**, zostały zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego, t. j. skryptów, wskazówek i programów, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA" udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe krakowskich zakładów średnich od 5-6 godzin dziennie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (nic.)

Dla wojskowych i urzędników państwowych opust 25%.

Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

◄ ROK ZAŁOŻENIA 1808 ►



Jedyna Polska Krajowa Firma Odlewnia Dzwonów Braci Felczyńskich

W KAŁUSZU I PRZEMYŚLU 54

KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
PRZEMYŚL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.

Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów starych już istniejących.

Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.

Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.

Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej.

Ceny najniższe. 51 **Spłata ratami**

Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

TOWARZYSTWO CHRZEŚCIJAŃSKIE

ZJEDNOCZONYCH KRAWCÓW

SKA Z OGR. ODP.

w Krakowie, Rynek Gł. 9. pasaż Bielaka zawiadamia **Przewielebne Duchowieństwo** że wykonuje 1073 **sutanny od zł 120, palta zimowe od zł 180.**

Lokal otwarty bez przerwy od 7 rano do 8 wiecz. **Materjały i birety doborowe na składzie. Ulgi w spłatach.**

Gospodyni rozumie gospodarstwo wiejskie i miejskie, szuka zajęcia. Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu" pod Niezależna. 1380

Stanisława Poprawska
pianistka
pierwszorzędna siła pedagogiczna udziela gry fortepianowej. — Kraków, Bonerowska 14. 1337

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 20.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie. 61

FIRANKI portjery we wszystkich gatunkach hurtownie i częściowo poleca najtaniej MICHAŁ WEITZ, Kraków **Grodzka 71.** (końcowy sklep)

Wszelkie artykuły wchodzące w zakres handlu korzennego,

WIN, WÓDEK i DELIKATESÓW

w najlepszych jakościach poleca po przystępnych cenach

KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI

KRAKÓW. — ULICA FLORJAŃSKA NR. 49.
codziennie świeżo palone Kawy.
366

Pullovery

Kamizelki, Swetery, Bieliznę Jaegerowska, Skarpetki wełniane, Rękawiczki, Szale jedwabne, Koszule, Krawaty, Kapelusze, Czapki — Getry poleca po cenach przystępnych: „Au Bon Marché" Kraków — św. Tomasza 20. 1257

Już wyszedł z druku **Już wyszedł z druku**

Zeszyt II. Tygodnika Ilustrowanego „TĘCZA"

Prenumerata wynosi:

Kwartalnie . . . . Zł. 14·—
Półrocznie . . . . „ 26·—
Rocznie . . . . „ 50·—
Cena poszczególnego zeszytu . . . . . . „ 1·20

Kto opłaci w przeciągu listopada bieżącego roku prenumeratę za kwartał I. 1928 r. ten otrzyma bez przerwy wszystkie numery tegoroczne bezpłatnie, czyli ogółem za przedpłatę kwartalną otrzyma 20 numerów, w tem specjalny, znacznie powiększony numer gwiazdkowy.

Przedpłatę przyjmuje Administracja Tygodnika Tęczy, Kraków, ul. św. Tomasza 35, Księgarnia Krakowska. Nr. konta P. K. O. 404, 620.

MIÓD pszczelny — lipcowy

ostygły, twardy, czysty, bez domieszek pod gwarancją, z własnej największej galicyjskiej pasieki, wysyła za pobraniem wraz z naczyniem i opłatą pocztową 5 kg. 15 zł., 10 kg. 29 zł., 20 kg. 56 zł. **Eugeniusz BILIŃSKI w Zbarażu.** 263

Choroby Serca astma — Sanatorjum „Salus" Kraków, Szujskiego 11.



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

J. A. NIKIEL

Kraków, Szewska 2.

Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie.**

„Ecole Pigier de Paris"

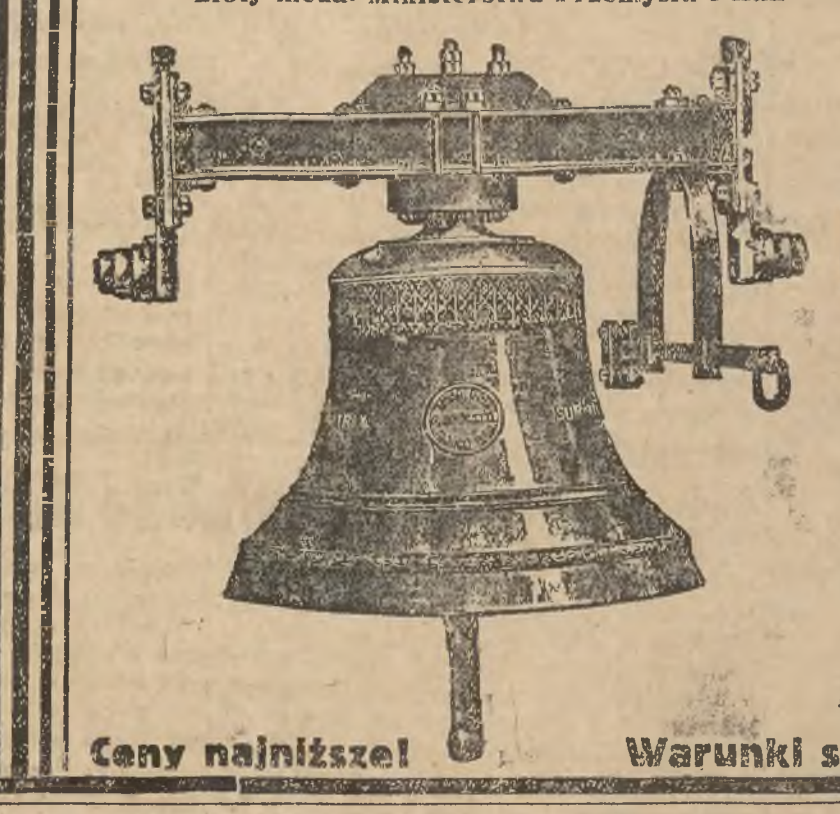
pensjonat dla panienek w pałacyku położonym o 20 min. od Paryża.

Dobre utrzymanie, — czyste powietrze.

W programie naukowym: rachunkowość, wiadomości z handlu, krój, konwersacja francuska etc. — Adres: **Avenue 11 Novembre 18, LA VARENNE (Seine).**

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami, GRAND PRIX, Rzym 1926. Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926, Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA DZWONÓW Karola Schwabego

w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! **Warunki spłaty dogodne!**

Wytwórnia kilimów Ireny Gutwińskiej

89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

„Quo Vadis"

Sienkiewicza, najnowsze wydanie ilustrowane w oprawie 3.80 zł. Do nabycia w ekspedycji Jana Mackowa, Rożniatów, Małopolska. 1392

Obrazki kolędowe

piękne, duży wybór i tanie

100 sztuk 1·50—, 2·20, 2·50, 2·70, 3·— i 3·50, 1·20, 4·—, i 4·50, 5·— i droższe.

Obrazy religijne, książeczki od 30 gr, różańce od zł 3 za tuz'n.

Wyroby skórkowe z Zakładu Wych. w Miejscu Piastowem

Karty do gry, szachy, domina, lustra toaletowe, papiery listowe

poleca

Stanisław Rąb, Kraków

ulica Sławkowska L. 4.